Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25. gr

GŁOS NARODU

NR. 96. — ROK XXXVII·

SOBOTA

12. KWIETNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Odpowiedź p. Cara.

Doświadczenia z sanacyjnymi politykami nauczyły nas nie wierzyć w szczerość ich programowych zapewnień. Zmieniają oni opinję zależnie od wiatru, jaki z Belwederu wieje. Dzisiaj będą mówili o współpracy ze Sejmem, jutro entuzjazmować się do rzadu pułkowników, lub nawet zalecać zamach stanu, by pojutrze — gdy poczuja zmianę wiatru, znowu „współpracować" ze Sejmem, pozować na demokratów i z naiwnem zdziwieniem zapewniać, że „przecież w Polsce niema żadnej dyktatury". Zresztą nie przestają oni uważać siebie za „demokratów" nawet wtedy, gdy oklaskują obelgi rzucane na reprezentację Narodu, lub gdy gardłują, za rewizją Konstytucji, która ma ze Sejmu uczynić zabawkę w rękach dyktatorskiego Prezydenta.

Z temi zastrzeżeniami należy czytać odpowiedź, jaką p. Stanisław Car, obecny minister sprawiedliwości, w „Gazecie Polskiej" ogłasza na znany list otwarty p. Zygmunta Nagórskiego, swego przyjaciela i wicedziekana warszawskiej Izby Adwokackiej. P. Car opuszcza w tym wypadku swój tytuł ministra, chce wiec, by go traktowano wyłącznie jako polityka i b. redaktora „Palestry", któremu publicznie zarzucono współpracę z obozem antydemokratycznym i niepraworządnym, sprzeczna z jego niedawnemi przekonaniami, i który, jako człowiek prywatny, korzysta z wolności prasy, by na te zarzuty odpowiedzieć.

P. Car opowiada najpierw b. szeroko, że do pracy państwowej wniósł „zdobytą wiedze prawnicza", że „zachował czyste ręce" (czego nikt nie kwestjonuje) i że „nie oglądając się na lukratywniejsze niewątpliwie korzyści, płynace z zawodu adwokackiego, zaciągnał się do skromnie wynagradzanych urzędników państwowych". Wszystko to może być prawda, ale lepiej byłoby, gdyby to o p. Carze powiedział ... kto inny. Pisze dalej p. Car, że poszedł za Piłsudskim, „którego nam Opatrzność w trudnych warunkach dziejowych zesłała" i że odtąd służy wiernie ... „idei Polski demokratycznej, nazewnątrz mocarnej, wewnętrznie rządnej". To nie on, Car, ale p. Nagórski zboczył z obranej drogi i „przeszedł ewolucję od bieguna do bieguna"...

Innemi slowy: z dwóch demokratów, jakimi byli przed r. 1926 Car i Nagórski, wiernym idei demokratycznej pozostał tylko p. Car, który przyjmuje ... cztery warunki Piłsudskiego, wykluczające kontrolę Sejmu, nad rządem i budżetem!...

Z dalszych wywodów dowiadujemy się, że p. Car zarzuca naszemu Sejmowi taki oto „przerost uprawnień", jak „dawne formy lekkomyślnego utracania, a nastepnie kuluarowego tworzenia rządów, sesje trwające w permanencji, ingerowanie posłów w sferę artybucyj rzadu itd.". Cóż to za powierzchowność sadów! Przecież więcej rządów przed r. 1926 utracił Piłsudski, niż Sejm! Przecież długotrwałość sesji i „kuluarowe tworzenie rządów" zależały nie od Sejmu, ale od Prezydenta, który, gdy chciał. to np. rzad Grabskigo mianował w r. 1923 bez pytania Sejmu, podczas gdy Prezydent Mościcki rząd p. Bartla w ub. grudniu powołał po konzultacji klubów poselskich. Przecież nie o ten „przerost" i nie o te zwyczaje toczy się dziś walka, bo większość sejmowa pozostawia sposób tworzenia rządu i jego skład w zupełności p. Prezydentowi. P. Car udaje, że nie wie, iż istotą konfliktu jest prawo Sejmu do kontroli nad budżetem i nad administracją i że naczelnem dążeniem demokracji polskiej jest walka o poszanowanie prawa w Polsce.

A oto, jak odpowiada p. Car na zarzuty, ściśle z jego poprzedniem urzędowaniem w ministerstwie związane:

„Czy Wiceminister, który otrzymał, jak Ty twierdzisz, nielegalną nominację na Generalnego Komisarza Wyborczego, wydał w tym charakterze choćby jedną decyzję, któraby nie uzyskała aprobaty Państwowej Komisji Wyborczej, złożonej z samych tylko przedstawicieli klubów sejmowych? Czy niedokładności popełniane w lokalach wyborczych, których jest około 18.000, w jednym i tym samym dniu głosowania, mogły dojść do wiadomości Generalnego Komisarza Wyborczego, w innej drodze, jak tylko w drodze protestów do Sądu Najwyższego i czy były czynione jakiekolwiekbądź trudności w swobodnej ocenie tych protestów przez Sąd Najwyższy? A spór o uchylenie dekretu prasowego, czy nie jest jaskrawym przejawem „walki o władzę" ze strony Sejmu, który od 10 maja 1927 roku do 28 lutego 1930 nie zdobył się na opracowanie nowej, „lepszej", polskiej, jednolitej dla całego Państwa ustawy prasowej, lecz w swej niepohamowanej żądzy zemsty, narażając Państwo na nieuniknony zamęt prawny w tej dziedzinie, doprowadził do wskrzeszenia ustaw zaborczych, trójdzielnicowych?"

Tylko tyle. I jeszcze frazes, że „wielu uczonych bezstronnych podzielało w sprawie uchylenia dekretu prasowego tezę rządową".

Nie znamy tych „uczonych", ale znamy opinję Trybunału Najwyższego, Sejmu, prasy, najwybitniejszych prawników Polski i wiemy, że wszyscy odrzucali tezę p. Cara o uchylaniu dekretów w drodze ustawy, a nie uchwały Sejmu.

P. Car nie usprawiedliwia się nawet z naruszenia niezawisłości sądów. I słuszne. Cały kraj to naruszenie potępił.

Pewnym już cynizmem trąci zarzut pod adresem Sejmu, że nie uchwalił ustawy prasowej. Sejm, ciągle odraczany, zdołał zaledwie po 26-ciu miesiącach uchylić dekrety prasowe i to z jakim mozołem! — a tu p. Car, który nie pozwalał w ubiegłych latach Sejmowi na żadną samodzielną pracę poza uchwaleniem budżetu (n b. bez zmian!) oburza się dziś, iż Sejm ustawy prasowej nie uchwalił!...

„Szczerość" tego zarzutu charakteryzuje dobrze autora odpowiedzi. ax.

Konferencje nad wykonaniem konkordatu

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). W domu biskupim przy ul. Mokotowskiej 14 odbywają się **konferencje w sprawie dalszego wykonywania postanowień konkordatu.** W naradach biorą **udział: biskup łomżyński ks. Łukomski, biskup podlaski ks. Przeździecki, biskup wołyński ks. Szelążek, zaś z ramienia rządu** dyr. dep. wyznań relig. **Potocki,** radca prawny prezydjum rady min. p. Piętak i przedstawiciel min. skarbu p. Urban. Narady mają charakter przedwstępny.

Statut emerytalny dla robotników w monopolach.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Minister skarbu upoważnił dyrekcje monopolu spirytusowego do wydania **statutu emerytalnego dla robotników. Przewidywać on będzie zabezpieczenie robotników na starość,** w razie niezdolności do pracy lub utraty pracy oraz **ewentualne zabezpieczenie dla wdów i sierót.** Emeryturę uzyskuje robotnik zasadniczo po **przepracowaniu 35 lat** w monopolu lub po **przekroczeniu 55-tego roku życia,** w razie niezdolności do pracy nabywa to prawo po 10 latach pracy w monopolu, w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy emerytura lub odprawa przysługiwać ma robotnikowi bez względu na liczbę przepracowanych lat.

Dotacje min. rolnictwa dla organizacyj rolniczych

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.) Min. rolnictwa przyznał z kredytów budżetów na rok 1930/31 następujące **dotacje dla organizacyj rolniczych: Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu w Krakowie 320.000 zł,** a oddziałowi we Lwowie 500.000 zł; Wielkopolskiej Izbie Rolniczej i Wielkpolskiemu Tow. Kółek Rolniczych 150 tysięcy zł, Pomorskiej Izbie Rolniczej 198.000 zł, Śląskiej Izbie Rolniczej 60.000 zł, Wileńskiemu Tow. Organizacji Kółek Rolniczych 228.000 zł, dla Łucka 252.000 zł, Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni w Warszawie 350.000 złotych i Patronatowi Spółek Rolniczych 150 tysięcy zł. **razem 2,590.000 zł.**

Znamię indywidualnej artystycznej twórczości

Zakład budowy organów BRACIA RIEGER

Karniów, Czechosłowacja.

Zał. r. 1873.

Dotąd dostarczono 2.425 organów

RIEGER

m. i. kilkaset w Polsce
jak Janów-Gieszowiec p/Katowicami 75 gł 3 mannały, Łódź 60 gł., 3 man., Warszawa Kraków, Lwów. Poznań, Lublin itd.

Organy RIEGERA słyną nie tylko w Polsce lecz na cały świat.

Sprawozdanie kancelarji sejmowej o pracach Sejmu.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Kancelarja sejmowa dokonała **zestawienia prac sejmowych z ostatniej sesji zwyczajnej.** Sesja ma prawo obradowania na zasadzie konstytucji **150 dni,** jednak skutkiem odroczenia sesji przez P. Prezydenta, **trwającego 30 dni, skutkiem dwu przesileń rządowych trwających 38 dni, z powodu obrad senackich, które zajęły dni 10 i wreszcie z powodu 12 dni świąt,**

odpadło ogółem 90 dni,

pozostało więc Sejmowi do dyspozycji zaledwie dni 60. Z tego prace w komisji budżetowej pochłonęły 34 dni, **a Sejmowi na całą pracę ustawodawczą i wykonanie konstytucyjnej kontroli pozostało dni 26.**

Posiedzeń odbyto 25, uchwalono 27 ustaw, m. in. budżet, nowelę do ustawy o „Dzienniku Ustaw Rzplitej", ustawę o ochronie swobody wyborów itd. Minister sprawiedliwości zażądał wydania 25 posłów **z tego 15 ruskich i białoruskich.** Sąd Najwyższy po 20 miesiącach od dnia wyborów rozpoczął badanie ważności wyborów.

Do dnia 31 marca unieważniono mandaty 25 posłów.

Piętnaście komisyj odbyło 150 posiedzeń w tem komisji budżetowej 40. Komisja budżetowa poświęciła 25 posiedzeń na budżet. Komisja konstytucyjna, zwołana na żądanie marszałka, odbyła posiedzeń 20. Komisje wykończyły w chwili zamknięcia sesji 30 projektów ustawowych które już nie mogly być załatwione.

Tajemniczy pożar na Targach Wschodnich

Lwów. 10. 4. We czwartek rano **spłonął model szybu naftowego „Galicja", znajdujący się na placu Targów Wschodnich.** Najpierw zapalił się **wieża** z materjału suchego i łatwo palnego. Po kwadransie **wieża runęła,** a równocześnie **zawalił się przyległy do niej budynek.** Ponieważ wiatr był dość silny, więc akcja **straży pożarnej była bardzo utrudniona. Przyczyny pożaru szybu nie ustalono.** Najprawdopodobniej został on podpalony. Jedno z pism lwowskich przypomina, że **szyb ten już w ubiegłym roku miał być wysadzony w powietrze w dniu uroczystego otwarcia Targów przez tajną Ukr. Org Wojsk.**

WICEMINISTER ADMINISTRACYJNY W MIN. HANDLU I PRZEMYSŁU?

Warszawa, 10. 4. (Tle. wł). Ministerstwo handlu i przemysłu czyni starania o uzyskanie u czynników decydujących zgody na **utworzenie stanowiska drugiego wiceministra dla spraw administracyjnych.**

———o———

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Poseł Rzplitej w Teheranie p. Hempel, po trzechletnim pobycie na stanowisku został odwolany.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal wyjeżdża w najbliższym czasie do **Madrytu** na rokowania z rządem hiszpańskim w sprawie traktatu handlowego. **Rokowania potrwają trzy tygodnie.**

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Kierownik min. przemysłu i handlu **p. Kwiatkowski udaje się w najbliższym czasie na urlop do Jugosławji.** Ponieważ wicemin. Doleżal wyjeżdża do Madrytu, więc ministra zastępować będzie dyrektor departamentu organizacyjnego p. Kożuchowski.

FEDEROWICZ i PALUGYAY, KRAKOW, PODWALE 6.

ZAPRZYSIĘZENI DOSTAWCY WIN MSZALNYCH

POLECAJĄ: WINA WĘGIERSKIE — Z WŁASNYCH WINNIC. — SPECJALNOSC: WINA MSZALNE.
WINA FRANCUSKIE — ZNANYCH FIRM: J. CALVET & CIE, — BORDEAUX i BEAUNE.
: SCHRÖDER & SCHŸLER & CIE, BORDEAUX

TAMŻE DETALICZNA SPRZEDAŻ WSZELKICH TRUNKOW PO CENACH KONKURENCYJNYCH!

O czem piszą inni?..

Przygwożdżenie.

Pos. Stroński stwierdza w „Polonji“, **że** z ostatniego przesilenia, o którem trochę zapominamy, pozostaną i nie będą zapomniane następujące cztery rzeczy:

„1) pewność, że dla obozu rządowego najważniejszą rzeczą było **niedopuszczenie uchwały Sejmu, potrzebnej dla dalszego prowadzenia oskarżenia w Trybunale Stanu;**

2) ujawnienie ze strony BB. możności **aż rozbijania gwałtem obrad sejmowych;**

3) wyraźne stwierdzenie przez stronnictwa sejmowe, przeciwne rządom obecnym, **że usunięcie dyktatury p. Piłsudskiego uważają za niezbędne** dla naprawy stanu rzeczy w państwie;

4) określenie w słynnych **czterech warunkach p. Piłsudskiego** właściwych dążności rządów obecnych“.

Z tych zaś czterech faktów wypływają cztery wnioski:

„Już nikt nie będzie mógł twierdzić, że **obóz rządzący spokojnie czeka na osądzenie w Trybunale Stanu** przekroczeń budżetowych 1927—28. Już nikt nie będzie mógł głosić **naprawy obyczajów sejmowych przez BB.** Już nikt nie będzie mógł narzekać na brak jasności stanowiska stronnictw wobec **dyktatury** p. min. Piłsudskiego. Już nikt nie będzie mógł zawracać głowy społeczeństwu zadaniami o **naprawie ustroju przez obóz rządzący obecnie,** gdyż słynne cztery warunki najdokładniej pouczają, że rozluźnienie ustroju przez uniemożliwienie wszelkiego nadzoru jest jedynem istotnem dążeniem rządów przewrotu majowego“.

Trzeba to sobie zapamiętać!... Ostatnie przesilenie i jego załatwianie przez obóz rządzący, orjentują istotnie doskonale o celach i o metodach obozu sanacji!

A któż temu winien?

Prasa rządowa rozdziera szaty z powodu okólnika, który pos. Pużak (sekretarz jener. PPS) wydał w związku z obchodem 1 maja... Czytamy w nim, że w tym dniu ma się odbyć zbiórka po ulicach na socjalistyczną oświatową organizację T. U. R. W sprawie zaś podziału zebranych kwot wydaje p. Pużak następujące dyspozycje:

„Z zakończonej zbiórki kwoty przesłać należy do C. K. W. w Warszawie wraz z przypadającą dla C. K. W. należnością w wysokości 50 procent brutto od zebranej sumy. Po potrąceniu wydatków, jak koszta szpilek, znaczków i honorarjum dla kwestarzy (?!) z pozostałej kwoty 50 procent należy wpłacić do C. K. W., a 50 procent zostawić na miejscu. Z tych pozostałych na miejscu 50 procent należy połowę przekazać miejscowemu TURowi, a drugą połowę miejscowemu komitetowi PPS“.

Jednem słowem pieniądze zbierane na „oświatową“ akcję socjalistyczną iść mają na partję, na PPS... Prasa rządowa jest oburzona! Zupełnie słusznie! Ale ośmielamy się zwrócić uwagę tej prasy na jeden ustęp z odezwy p. Pużaka. Czytamy w niej, że

„na zbiórkę zezwoliło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych“.

Zamiast się zatem oburzać na PPS., której metody zbyt dobrze są znane społeczeństwu, czy nie lepiej było zwrócić się do Min. Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, jak mogło na taką zbiórkę pozwolić i co myśli o okólniku p. Pużaka?... Będziemy bardzo ciekawi, co teraz Min. Spraw Wewnętrznych zrobi?

Żydowski sąd o społeczeństwie.

Jak tylko przedstawiciele żydostwa zostali zaszczyceni paroma konferencjami z pp. ministrami, zaraz się **zmienił stosunek prasy żydowskiej do rządu...** „Nasz Przegląd“ z rozwiniętemi sztandarami przechodzi do obozu rządowego, a „Nowy Dziennik“ biegnie za nim truchcikiem, oglądając się jeszcze niespokojnie na lewo i na prawo.

I wystąpienia sanacji i odezwę stronnictw sejmowych traktuje jako „hocki-klocki“.

„Wobec wszystkich — pisze — bez wyjątku „hocków-klocków“, które w tak okropny sposób roznamiętniają rozmaitych wielkich ludzi i małych mężów stanu, społeczeństwo zachowuje się może nietyle obojętnie (bo te historyjki bawią i interesują jako kawały), ile z bardzo **dużą dozą kpin i lekceważenia,** a takie kpiny i lekceważenie prowadzi w konsekwencji do **utraty szacunku dla reprezentantów państwa,** a w jeszcze dalszej konsekwencji może to doprowadzić istotnie do **obojętności wobec najważniejszych interesów państwowych i wobec państwa samego“.**

Niech się „Nowy Dziennik“ nie lęka. Jeśli „Kaźmierz“ myśli tylko o sprawach materjalnych i przez ich pryzmat patrzy na państwo, to polskie społeczeństwo jest głęboko przejęte rozwojem politycznych stosunków... Ale trudno! Żydzi sobie wszystko lekceważą, co się nie przedstawia jako interes do zrobienia!

Zamiast konstytucji — wybory.

„Gazeta Warszawska“ wraca jeszcze do zapowiedzi p. Sławka:

„Zamiast Konstytucji mają być wybory. Trudno coś mieć przeciw takiemu postawieniu sprawy. Niezależnie od ogólnej sytuacji politycznej, wymagającej wypowiedzenia się społeczeństwa w konflikcie między Sejmem a dyktaturą, Sejm obecny i moralnie i politycznie mało nadaje się do przeprowadzenia rewizji Konstytucji. Bardzo słusznie powiedział ktoś, że Sejm zrodzony w takiem wszeteczeństwie, jakiem były wybory z roku 1928, nie jest godzien stanowić zasadniczych praw dla narodu i państwa.

Więc zamiast byle jakiej Konstytucji niech lepiej będą nowe wybory! Żeby się tylko znowu nie rozmyślili!“

„Uciśniona“ większość narodu

Kobiety i polityka.

P. Eugenja Waśniewska, „poseł (!) na Sejm“, jak się podpisuje, wystąpiła w „Gazecie Polskiej“ w obronie

„ogromnej, bo 53% liczącej, części narodu“.

Cóż to za nowa uciśniona — nie już mniejszości, ale — większość narodowa? Kobiety, odpowiada p. Waśniewska! Bo im się źle dzieje...

„Do rzadkości — pisze p. Waśniewska — należą kobiety, które zajmują wyższe stanowiska w karjerze urzędniczej, naukowej, czy gospodarczej“.

Istotnie, p. Waśniewska ma rację... Do rzadkości należą kobiety, któreby zajmowały „wyższe stanowiska“ w urzędach państwowych i w nauce. Może tylko w pracy społecznej — nie! W tej dziedzinie ma kobieta polska olbrzymie zasługi za sobą; a często, bardzo często, stoi nawet na najbardziej eksponowanych placówkach. Skądże to jednak pochodzi, że kobieta polska nie robi karjery ani naukowej ani politycznej? Z wywodów p. Waśniewskiej wynikałoby, że działa tu zazdrość 47%, męskiej mniejszości. Poprostu „zmowa mężczyzn“ a według wyrażenia p. Kaden-Bandrowskiego, jakiś „contrat social“ zawarty między mężczyznami bez względu na partyjne programy i poglądy naukowe, które ich dzielą.

Właściwie jednak nie o „równouprawnienie“ kobiet z mężczyznami w dziedzinie pracy naukowej i społecznej p. Waśniewskiej chodzi. Chodzi jej o „karjerę urzędniczą“, o pracę polityczną... Cały bowiem swój długi artykuł poświęciła miss Margaret Boufield, która w gabinecie Mac Donalda otrzymała portfel „ministra“ pracy, a jego charakterystyczne zakończenie — pani Moraczewskiej, którąby p. Waśniewska chciała widzieć na tymczasowym urzędzie w Polsce... Naród bowiem niewieści w Polsce jest pokrzywdzony. Stanowi 53% ludności, a w rządzie nie ma jednej przedstawicielki. Jest kopciuszkiem... W okresie wyborów

„mówi się kobietom wiele o ich wysokich zaletach, patrjotyźmie i t. d., — a gdy już spełnią sumiennie swój obowiązek obywatelski, zapomina się o nich nanowo“.

Wniosek? Powołać do rządu p. Moraczewską! Będzie to — oświadcza p. Waśniewska — powitane jako

„**etap na drodze postępu w kierunku istotnego równouprawnienia,** jako zdarzenie radosne, dodające nam otuchy w naszych pracach dla dobra państwa“.

Nie mamy odwagi snuć zarysowanych tu zaledwie planów p. Waśniewskiej na przyszłość. Może w gruncie rzeczy nie idą tak daleko, jakby się na pozór wydawało. Może p. Waśniewska nie myśli o „numerus clausus“ w rządzie dla mężczyzn, i o zastosowaniu — proporcji 47:53 przy obsadzaniu stanowisk w „karjerze politycznej“, w Sejmie i w rządzie. Może chodziło tylko o utorowanie drogi dla polskiej miss Boufield. Może... Pozostańmy więc przy samem jej wystąpieniu w obronie „uciśnionej“ i „lekceważonej“ większości 53% „narodu“.

Cóż jednak p. Waśniewska poradzi na ten ucisk i na to lekceważenie, jeśli go sam „naród“ niewieści nie odczuwa i poza jedną p. Waśniewską na ten ucisk się nie skarży? Cóż p. Waśniewska zrobi, żeby „naród“ niewieści pobudzić do pięcia się po szczeblach „karjery politycznej“, jeśli ten „naród“ żadnej nie objawia ochoty do tych karkolomnych — jak uczy doświadczenie — wypraw. Mamy wrażenie, że wystąpienie p. Waśniewskiej nie wywoła w tym „narodzie“ żadnej rewolucji, i — poza p. Moraczewską z pewnością — nie znajdzie uznania... **Kobieta polska** — poza gronem szczupłem specjalistek — **nie tęskni ani za mandatem poselskim, czy senackim, ani za karjerą radcy, czy ministra. Doskonale czuje, że to naogół nie dla niej „karjera“.**

Kobieta polska jednak ma swoje powody do niezadowolenia i swoje pragnienia... Życie nie tak się układa, by mogła swobodnie oddać się swym naturalnym obowiązkom gospodyni, matki, żony. Przeciwnie! Z domu ją wyrywa bieda i wkręca w wir zarobkowego życia w biurze, w fabryce. Ku jej szkodzie, ku szkodzie rodzin, i ku szkodzie społeczeństwa. Żadna jej tu nie pomoże proporcja, ani ustalanie procentów męskich i kobiecych na kierowniczych stawiskach karjery politycznej. I ani pragnie owego politycznego równouprawnienia, o którem p. Waśniewska pisze... Chce i domaga się jednego od państwa: takiej naprawy gospodarczych warunków życia, żeby jej troska o chleb i grosz nie pochłania, jak dziś dnia, i nie uniemożliwiała pracy dla rodziny i przy ognisku domowem.

Tego niestety, p. Waśniewska w swym artykule nie porusza. O tem zapomina. Prawdopodobnie szło jej o to tylko, żeby utorować p. Moraczewskiej drogę do teki. Stąd ten argument o uciśnionej większości i ten drugi o miss Boufield... Są to jednak argumenty chybione. Nie wiem, czy nawet p. Moraczewska będzie za nie p. Waśniewskiej wdzięczną. Należało raczej otwarcie powiedzieć: — **państwo Moraczewscy nie mogą być dłuższy czas bez pracy, — skoro więc z rządu poszedł p. Moraczewski, niech do niego wejdzie przynajmniej pani Moraczewska!**

W. Z.

Jak wyglądać winna współpraca rodziców ze szkołą?

II.) Zreorganizowanie konferencyj rodzicielskich bynajmniej nie załatwia sprawy kontaktu szkoły z rodzicami. Nie załatwia chociażby z tego względu, że brak czasu, przeciążenie nauczycieli oraz inne względy techniczne stwarzają dla konferencyj (czyto zbiorowych czy indywidualnych) tylko ograniczone możliwości.

Należy przeto **dążyć do stworzenia głębszego, naturalnego i stałego zbliżenia między szkołą i rodzicami.** I na tem polu jesteśmy świadkami wzmagającego się ruchu. Tu i ówdzie np. wprowadza się pogadanki dla rodziców, względnie odczyty i wieczory dyskusyjne, które jednak naogół — o ile się orjentuję — wypadają dość blado i nie wydają głębszych rezultatów (nie mówię tutaj o niektórych nowych szkołach, szczególnie w Niemczech). Pogadanki takie na tematy pedagogiczno-psychologiczne, o ile mają wzbudzić zainteresowanie, muszą być ujęte życiowo i plastycznie, wiązać się ściśle z zainteresowaniami i troskami rodziców, muszą być osnute około konkretnych wypadków i charakterem swoim zmuszać wprost do dyskusji. — Od szkoły winni się również rodzice móc spodziewać porady w specjalnie trudnych sytuacjach, np. w postępowaniu wobec t. zw. „trudnych“ i opornych dzieci, względnie w wyborze zawodu etc.

Ale produktywne zbliżenie między szkołą i rodzicami jest niemożliwe bez **współpracy, bez współdziałania.** Współdziałanie takie w pewnej mierze już istnieje na terenie, który nazwałbym organizacyjno-technicznym. Mamy np. różne uroczystości szkolne, wycieczki, akcje komitetów (filantropijne etc.), gdzie czynnik rodzicielski współdziała nieraz bardzo wydatnie, szczególnie jeżeli chodzi o dostarczenie funduszów na te lub owe imprezy. Jednakże to nie wystarcza. Należy całej tej akcji dać podkład głębszy. Nauczyciele, rodzice i uczniowie niechaj stanowią jedną wielką społeczność szkolną, coś w rodzaju rodziny szkolnej.

Szkoła wtedy przestanie być jakimś hermetycznie zamkniętym zakładem, o którym w godzinach pozaszkoln. najchętniej się nie myśli, lecz ukochanym przez wszystkie trzy czynniki, wspólnym terenem i ośrodkiem pracy, miejscem odczytów, przedstawień i imprez towarzyskich etc. Tak urządzona wspólnota pozwoliłaby szkole **wyzyskać zdolności fachowe i pomysły rodziców;** szczególnie ojcowie-rzemieślnicy mogliby w niejednem pomóc w urządzeniu i prowadzeniu warsztatów szkolnych. Jestem przekonany, że mimo zapracowania jednak wielu znalazłoby trochę czasu na pomoc w tym kierunku. Takie zbliżenie między szkołą i rodzicami uprościłoby także bardzo kwestję dziś tak bardzo aktualną, naocznego zapoznawania się przez młodzież z różnemi dziedzinami pracy ludzkiej, zwiedzania zakładów przemysłowych, warsztatów, ośrodków handlu etc. Zwiedzanie takie mogłoby być potem uzupełniane odczytami względnie pogadankami wygłaszanemi dla młodzieży na terenie szkoły przez fachowców-rodziców, z następującą potem dyskusją względnie zapytaniami etc. Nie potrzebuję dodawać, jak innem okiem niż dotąd, spoglądałaby młodzież na swą szkołę, nie demoralizowana, jak to niestety jest jeszcze dzisiaj, tym fatalnym rozdźwiękiem między szkołą i życiem, między opinjami wpajanemi przez wychowawców — a brutalną prawdą życia codziennego.

Dr. Z. Kaczmarek.

Mniej przesiedleń urzędników i mniej podróży służbowych

ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE MINISTRA SPRAW WEWN. — NAUKA, DANA PRZEZ SEJM — SKUTKUJE!

Niezwykle ostre przesilenie gospodarcze kraju, spadek wpływów skarbowych, a wreszcie restrykcje w budżecie, wprowadzone przez Sejm z uwagi na przeciążenie płatnicze ludności — skłoniły rząd do zaniechania z konieczności tak rozrzutnego szafowania pieniędzmi, jak to miało miejsce w poprzednich latach pomajowej „radosnej twórczości“. W każdym razie pojawia się przynajmniej szereg okólników do władz niższych instancji, zalecających **oględne wydatkowanie.**

Do rzędu takich właśnie okólników należą wydane ostatnio zarządzenia oszczędnościowe **ministra spraw wewnętrznych.** Zwrócił on mianowicie uwagę wojewodów na konieczność **rozplanowania gospodarki finansowej podległych im urzędów** w taki sposób, by bezwarunkowo **nie wychodziła ona poza ramy otwieranych kredytów miesięcznych.** Dopuszczalne zatem są tylko takie wydatki, dla których w danym czasie jest pokrycie.

Ze względu na **trudną sytuację gospodarczą państwa i szczupłość rozporządzalnych kredytów,** zasada oszczędności winna znaleźć zastosowanie w szerokiej mierze. Jaknajdalsze ograniczenie wydatków, oczywiście do tych granic, jakie są możliwe bez szkody dla interesów państwa, jest konieczne w szczególności z powodu znacznego zmniejszenia niektórych kredytów w stosunku do okresu 1929/30, **przedewszystkiem więc ograniczeniom winny ulec wydatki na podróże służbowe i przesiedlenia.** Podwyższenie tych kredytów wogóle nie będzie możliwe, liczyć się raczej należałoby z ewentualnem zmniejszeniem ich w związku z ogólnym planem finansowym gospodarki państwa. Dlatego też **należy poddać bliższemu rozważeniu rodzaje podróży służbowych** i rozplanować je w ten sposób, by wynikłe wydatki znalazły **całkowite pokrycie w rozporządzalnym kredycie.**

Względy oszczędnościowe również należy mieć na uwadze przy zarządzaniu, względnie stawianiu wniosków o **przeniesienia urzędników.** Przy dokonywaniu **wydatków na środki lokomocji przestrzegać należy norm, podanych w uwagach do projektu ustawy skarbowej.** Wreszcie bliżej zbadać należy **rozchodowanie kredytu na wydatki biurowe.** W tej dziedzinie wydatków **możliwe jest bowiem osiągnięcie pewnych dalszych jeszcze oszczędności.**

Wszystkie te oszczędności, o których okólnik ministra wspomina, zostały poczynione przez Sejm przy gwałtownej opozycji klubu B. B. Niektórzy przedstawiciele rządu twierdzili nawet, że obcięcie kredytów na lokomocję i przeniesienia zaszkodzi sprawności administracji i bronili każdego tysiąca zł. na te cele.

Dzisiaj niektórzy ministrowie uznają już, że oszczędności te były potrzebne ze względu na „trudną sytuację gospodarczą“. Skorzystają na tem urzędnicy, których może teraz nie będzie się tak lekkomyślnie, rzekomo ze względów na „dobro służby“ przenosić z miasta do miasta. P. min. Józefski, zachował się w sytuacji najpoprawniej, gdyż przyjął bez sprzeciwu zmniejszenie swego kredytu dyspozycyjnego a obecnie wprowadza w życie sejmowe redukcje innych wydatków administracyjnych.

Również p. minister **Zaleski,** któremu zamiast żądanych 12 milj. dano 9.260 tys. fundu-

szów rozporządzalnych, nie podał się — jak zapowiedział — do dymisji, ale stosuje się do uchwały Sejmu, a swój zły humor okazuje tylko w zmniejszeniu subwencji na opiekę nad emigrantami i na współpracę parlamentarną polsko francuską.

Czy mamy tracić nadzieję, że i minister spraw wojsk. zrozumie wreszcie konieczność **ograniczenia wydatków dyspozycyjnych i wydatków na przeniesienia i lokomocję?** Pierwszym przejawem tej zmiany poglądów powinnoby być „zbesztanie“ p. Góreckiego i tych wszystkich, którzy uprawiają agitację antysejmową twierdząc, że Sejm odmówił 2 miljonów na walkę ze szpiegostwem.

Drugim dowodem zrozumienia trudności gospodarczej byłoby zaprzestanie fabrykacji młodych emerytów w wojsku.

O ileż lepiej przedstawiałaby się dzisiaj sytuacja kraju, gdyby ministrowie sanacyjni rozpoczęli oszczędzać już w r. 1927, w okresie dobrej konjunktury! Gdyby wówczas nie przekraczali budżetu (o 568 milj. zł.), nie powiększali ponad miarę i ponad ustawę funduszów dyspozycyjnych (8 milj. zł. w okresie wyborów do Sejmu...), nie kupowali zawiele samochodów, nie przenosili i nie pensjonowali masowo urzędników!

Trzeba było dopiero stanowczego veta Sejmu i posłania ministra skarbu przed sąd. by u góry zrozumiano potrzebę oszczędności. I potrzeba było chudych lat gospodarczego zastoju, by nawet groźni, antysejmowi pułkownicy rozpoczęli wprowadzać uchwały oszczędnościowe Sejmu w życie.

I to jest w porządku, pp. pułkownicy! Wolno wam Sejmu nienawidzieć, ale go musicie słuchać.

cx.

Najwytworniejsze

likiery, wódki i konjaki

AKWAWIT S. A.

Poznań.

Na tropie wielkich fałszerstw paszportów.

Sekretarz gminny fałszerzem dokumentów emigracyjnych. Wykrycie komunistycznej centrali fałszywych dowodów osobistych.

W generalnym konsulacie amerykańskim **w Warszawie** wykryto nowe **nadużycia emigracyjne,** popełnione przez obywateli polskich. Przed kilku dniami zgłosiła się do konsulatu **kobieta,** prosząc o pozwolenie wyjazdu do Ameryki. Przybyła przedstawiła **metrykę,** wystawioną przez miasto Carnegiego w Stanach Zjedn. na nazwisko Urszuli Anieli Gromadzkiej, urodzonej w 1899 roku w Ameryce, oraz świadectwo tożsamości z fotografją, **wydane przez wójta gminy Stawisko w pow. kolneńskim Marcina Buczyńskiego, oraz sekretarza Aleksandra Ramotowskiego.** Lekarz konsulatu dr. Kent badając przybyłą stwierdził, że **liczy ona najwyżej 20 lat,** gdy przedstawione dokumenty wykazywały, jakoby ona miała lat 30.

W toku dochodzeń ustalono, iż jest to **20-letnia Bronisława Szczech.** Metrykę amerykańską otrzymała od swej krewnej, świadectwo tożsamości **sfałszował jej za odpowiedniem wynagrodzeniem sekretarz Ramotowski, którego zaraz aresztowano i osadzono w więzieniu w Warszawie.** Oskarżony on jest **o sfałszowanie szeregu takich dokumentów przeznaczonych dla emigrantów. Władze konsularne zakwestjonowały obecnie dokumenty 30 osób,** starających się o prawo wyjazdu do Ameryki.

Opisana we wczorajszym numerze **likwidacja naczelnych władz polskich komunistów,** wywołała wśród **elementów atnypaństwowych** olbrzymie poruszenie, zwłaszcza, że aresztowani byli **„grubemi rybami“** w partji, co wpłynie na rozbicie poczynań wywrotowców.

Jednym z wielkich sukcesów policji było **wykrycie** podczas akcji likwidacyjnej, **około 400-u fałszywych dowodów osobistych, metryk urodzin, świadectw zgonu i t. p.** w mieszkaniu żydowskiej administratorki, **Chany Rosenheim,** która była kierowniczką „referatu“ fałszywych paszportów i dowodów osobistych. Aresztowana bolszewiczka wypiera się udziału w fałszerstwie i wogóle styczności z partją komunistyczną, oświadczając, że nie wie, skąd (?) się wzięły te dokumenty w jej mieszkaniu. Oprócz gotowych blankietów i dowodów osobistych znaleziono u niej **podrobione pieczątki władz administracyjnych,** komisarjatów policji i t. p.

Ze znalezionych przy aresztowanej papierów i licznych materjałów kompromitujących, władze bezpieczeństwa **zapoznały się z programem zamierzeń wywrotowców.**

———o———

Z całego świata.

Tegoroczne nagrody Nobla.

Według ostatnio ogłoszonego oficjalnego komunikatu, tegoroczna nagroda Nobla stanowić będzie 176.946 kor. szwedzkich. Całkowita suma nagród wyniesie 864.734 kor., czyli około 50.000 funtów angielskich. W roku ubiegłym dochód brutto Fundacji Nobla przyniósł 2,035.908 koron, bilans zaś aktywów i zobowiązań wyraził się sumą 43,093.719 koron.

38 górników zasypanych w Hiszpanji.

Wielka katastrofa górnicza wydarzyła się, jak donosi „Le Journal“ z Madrytu, w kopalni węgla w Llano, w pobliżu Santander. Zawaliła się jedna kondygnacja i pogrzebała 38 górników. Natychmiast zorganizowana ekspedycja ratunkowa wydobyła 1 zwłoki. Jeden jedyny górnik zdołał się uratować, choć i ten umarł w szpitalu.

Ojciec złamał nogę swemu 7-letniemu synowi.

W Wiedniu odbyła się ostatnio rozprawa przeciw niej. Tezarowi, oskarżonemu o znęcanie się sadystyczne nad żoną, dwojgiem dziećmi, a zwłaszcza nad swym 7-letnim synkiem, Frankiem.

Dnia 31 stycznia powróciwszy do domu bez żadnej ważniejszej przyczyny uderzył chłopca ciężką torbą po głowie, następnie polanem bił malca po plecach, rzucał chłopcem po pokoju i wreszcie obaliwszy go z całej siły uderzył obcasem w nogę i złamał ją. Dopiero na pełen bólu płacz dziecka wypuścił je ze swych rąk i zagroził wszystkim zemstą, jeśliby donieśli władzom o prawdziwym powodzie wypadku. Chłopcu i żonie kazał mówić, że malec uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie zabawy.

Mimo zagrożenia sprawa dostała się do wiadomości władz, które wytoczyły Tezarowi proces o ciężkie uszkodzenie ciała i zbrodnię wymuszenia.

Sąd uznał Tezara winnym ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał go na pół roku więzienia.

Na ziemiach Rzpltej.

Międzynarodowe zjazdy i kongresy w Polsce.

Według posiadanych dotychczas zgłoszeń, w roku 1930-tym odbędą się **w Polsce następujące międzynarodowe zjazdy i kongresy:** 1) Zjazd Pen-Klubów w Warszawie 24 czerwca: 2) Obchód ku czci Kochanowskiego **w Krakowie** 8 i 9 czerwca — o charakterze międzynarodowym; 3) Zjazd Unji Intelektualnej **w Krakowie** 23 i 24 października; 4) Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu od 6 lipca do 10 sierpnia, oraz Kongres Związków Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w czasie trwania Wystawy; 5) Kongres Antropologów, Etnologów i Archeologów w Warszawie w jesieni: 6) Konferencja Hydrologiczna Państw Bałtyckich w Warszawie. Nadto Targi Poznańskie od 27 kwietnia do 21 maja, Targi Wschodnie we Lwowie od 1 do 9 września, oraz Targi Północne w Wilnie od 9 do 15 września.

Z imprez **sportowych** zapowiedziane są już: 1) Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne w Warszawie 15 czerwca. 2) Mecz Lekkoatletyczny Polska—Węgry w Warszawie 27 lipca i 3) takiż mecz w Warszawie od 13 do 14-go sierpnia.

Konfiskata za odezwę Centrolewu!

Wtorkowe wydanie „Dziennika Kujawskiego“ Nr. 82. wychodzącego w Inowrocławiu, zostało **skonfiskowane za umieszczenie odezwy stronnictw centrolewu** do społeczeństwa. Uchwała sądu, mocą której wydanie zostało zajęte, nie została do tej chwili doręczona tak, iż motywów konfiskaty nie znamy.

Powyższa konfiskata musi wywołać zdziwienie, bowiem ta odezwa, umieszczona w wielu pismach Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Torunia i t. d. nigdzie nie uległa konfiskacie.

Stare pociski armatnie niosą śmierć.

We wsi Macury na Wileńszczyźnie 26-letni Stanisław Świerkowicz. **rozbierając w swoim młynie stary pocisk armatni,** spowodował eksplozję, wskutek czego **poniósł śmierć na miejscu, a młyn został doszczętnie zburzony.**

Drugi **tragiczny wypadek** podczas manipulowania znalezionym na polach nabojem armatnim, zdarzył się w miasteczku **Chorostków** ad Tarnopol. Ofiarą własnej nieostrożności padł miejscowy kowal, którego rozszarpał wybuchający pocisk.

OTWARCIE MUZEUM IM. BARTOSZEWICZÓW W ŁODZI.

13 b. m. odbędzie się w Łodzi uroczyste otwarcie nowoutworzonego Muzeum Miejskiego Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów w gmachu miejskim (Plac Wolności 1). Jak wiadomo, niedawno zmarły w Krakowie ś. p. Kaz. Bartoszewicz zapisał zbiory swoje miastu Łodzi.

Komu zależy na kasacji wyroku na Rylskiego.

Obrońca p. Landau „poszkodowany“ na 11 tys. dolarów.

Sensacyjny wyrok w procesie ex-majora Rylskiego odbił się głośnem echem w sferach prawniczych. Jak donosi „Słowo Polskie“, przeprowadzona przeciwko Rylskiemu rozprawa **nie dostarczyła żadnego punktu zaczepienia do wniesienia środka prawnego przeciw wyrokowi.** Tak bowiem przewodniczący, jakoteż prokurator dr. Prochaska dokładali wszelkich starań, by **nie zostawić obrońcy żadnej furtki do wniesienia kasacji.** Jak widać było z przebiegu rozprawy, **Trybunał zgodził się na wszystkie wnioski obrony,** i z tego też powodu rozprawa ciągnęła się w nieskończoność. **Jedynym punktem zaczepienia byłoby nieuwzględnienie wniosku na wizję lokalną;** Trybunał jednak dostarczył przysięgłym tak dokładnego planu, że i tego punktu nie będzie można zaczepić.

Odezwanie się obrońcy p. Landaua, że **„sprawiedliwość zwycięży“** (?) czyli: że wyrok może być obalony, uważają prawnicy za przechwałkę dość przedwczesną. P. Landau nie jest zadowolony z wyroku, bowiem ten nie przyniósł mu spodziewanego sukcesu pieniężnego. Na temat honorarjum obrońcy krążą różne pogłoski. „Wedle najwiarygodniejszej — pisze „Słowo“ — **otrzymał p. Landau przed procesem 2.000 dolarów, a w razie uwolnienia miał otrzymać 40 morgów najlepszej ziemi w Pietryczach, wartości 13.000 dolarów“.**

Włościanie uwięzili geometrę i policjanta

Niebywały wypadek **uwięzienia przez chłopów geometry i posterunkowego P. P.** zdarzył się we wsi **Orzechowo** w pow. kowelskim. Przybył tam sądowy geometra B. Szyszko w asystencji posterunkowego Grzegorczuka, celem przeprowadzenia pomiarów gruntów w toku procesu między dwoma bogatymi gospodarzami, a resztą ludności tej wsi. W chwili, gdy p. Szyszko przystąpił do pracy, **rzucił się nań tłum włościan, znieważając go czynnie.** Kiedy posterunkowy oddał w obronie napadniętego dwa strzały w powietrze. **chłopi rozbroili go. Tłum przez całą noc przytrzymał uwięzionych w polu.** Dopiero silniejszy oddział policji rozpędził włościan i uwolnił uwięzionych. Śledztwo w toku.

Młodociani zbrodniarze skazani na dożywocie.

Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w **Łidzie rozpoznawał sprawę 20-letniego Jana Gieciewicza i 18-letniego Jana Misiewicza,** oskarżonych o to, że w dniu 19 sierpnia 1929 roku w miasteczku Lipniszkach, przedostali się do mieszkania Abrama Łasowskiego **i zamordowawszy go we śnie, zrabowali 84 dolary gotówką, poczem podpaliwszy dom** dla zatarcia śladów morderstwa i rabunku, zbiegli z miejsca zbrodni.

Młodocianych morderców i podpalaczy skazano **na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Mężobójczyni wykryta po 8 latach.

Policja **grudziądzka** wpadła na trop niezwykłego morderstwa, **dokonanego przed 8 laty** na osobie rolnika Jana Lewandowskiego. W styczniu 1922 r. niejaka **Lewandowska** doniosła policji, **iż mąż jej udawszy się do Mławy na targ, zginął bez śladu.** Obecnie otrzymała policja poufną wiadomość, iż **Lewandowskiego zamordowała żona.** Przyparta do muru **Lewandowska przyznała się do popełnienia zbrodni,** do której skłoniły ją ustawiczne groźby jej męża, który pod wpływem silnie rozwiniętej choroby nerwowej — jak zeznaje oskarżona — **nosił się z zamiarem zamordowania jej i sześciorga dzieci.** Mężobójczynię odstawiono do więzienia w Brodnicy.

Za rodzynki oddał przemytnik swe życie

Z Górnego Śląska donoszą że obecnie w przedświątecznym okresie rozpoczęto masowy przemyt bakalij, słodyczy i t. p. z Niemiec. Wyprawy przemytników kończą się niekiedy tragicznie, jak np. onegdaj na przejściu granicznem koło **Michałkowic,** gdzie strażnicy, ścigając bandę przemytników. użyli broni. **kładąc trupem zawodowego przemytnika, Piotra Palucha.** Tego samego dnia koło **Szarleja** straż graniczna zlikwidowała drugą szajkę przemytników, przyczem raniono niejakiego Mitasa, również zawodowego przemytnika, podczas ucieczki z workiem rodzynek.

WYROK NA KOMUNISTÓW W SOSNOWCU.

W Sosnowcu zakończono onegdaj 3-dniowy proces przeciwko **studentowi un. warszawskiego Szwarcmanowi i 8-u jego towarzyszom,** oskarżonym o działalność wywrotową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. **Szwarcmana i Przysuckiego skazano na 5 lat ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich, oskarżonego Wrzoska na 4 lata, a Winiarskiego i Targosza na 2 lata ciężkiego więzienia. Czterech oskarżonych **uwolniono.**

Dzieci polskich emigrantów w Macierzy.

8 tysięcy dziatwy polskiej z zagranicy przyjedzie na wakacje do Polski.

Już od kilku lat prowadzona jest w Polsce pożyteczna akcja sprowadzania na wakacje letnie dzieci emigrantów polskich z zagranicy. Tego lata spodziewany jest przyjazd 8 tysięcy dziatwy przeważnie z przemysłowych okręgów Francji, Westfalji i Śląska niemieckiego.

Niedawno poruszaliśmy w artykułach ks. Penkali sprawę dzieci polskich emigrantów we Francji. Autor przedstawiał ich stopniowe odrywanie się od duchowego węzła z ojczyzną. W szkołach dzieci te zapominają o Polsce i o języku polskim — francuzieją w szybkiem tempie. Dziatwa ta, przeważnie nie widziała ojczyzny i zna ją tylko z opowiadań rodziców. Stąd też kolonje letnie dla dzieci polskich z zagranicy należy uważać za ważny czynnik akcji społecznej wśród naszej emigracji. To młode pokolenie właśnie stanowić będzie mocną spójnię między miejscem swego pobytu, a krajem macierzystym.

Goethe — adwokat.

O życiu Goethego można powiedzieć słowami Wesołka (z prologu „Fausta“ I cz.): „gdziekolwiek tknąć jo wszędy zajmujące“. Był on w wszystkich dziedzinach myśli „amatorem“ w najszlachetniejszem znaczeniu wyrazu. Jako przyrodnik w swej „Nauce o barwach“ stworzył podwaliny optyki fizjologicznej, udowodniwszy udział oka w rodzaju i jakości przeżycia barwnego. Dziwnym zbiegiem okoliczności najmniej się wie o jego działalności ściśle fachowej, o adwokaturze.

Tak, bo Goethe był z fachu adwokatem. I fachu tego nie lekceważył, przeciwnie uprawiał go z wielkiem umiłowaniem, wierząc w idealne powołanie tego zawodu. W latach 1771—1775 (od 22 do 26 roku życia), a więc w okresie swoim romantycznym („Götz“, „Werter“ etc.) prowadził bardzo poważnie i z powodzeniem swoją kancelarję adwokacką w Frankfurcie. Kancelarję tę objął po swym wuju. Mamy zachowane jego akta z 28 procesów przeważnie wygranych, przyczem bezwzględna słuszność jest przeważnie po stronie jego „pryncypała“ (tak nazywano wówczas klienta). Wszystkie są świetne w stylu i argumentacji, a jurysprudencję swego czasu wyprzedzają o cały wiek, nie dedukując z pustych definicyj i formułek, lecz ustalając jasno stan faktyczny, akty woli żywego człowieka, a zwłaszcza domniemane korzyści materjalne, do których dążył. W ten sposób nie zaciemniają sprawy, jak to czyniły osławione kauzyperdy tego czasu, lecz wyjaśniają ją. Tą drogą pozyskiwał Goethe sędziego, tak, jak to czyni obrońca współczesny.

Znajomość prawa była oczywiście bardzo Goethemu pomocną później na stanowisku ministra w Weimarze, a nazwisko jego wtedy jeszcze, przez lat kilkadziesiąt, prowadzone było na liście izby adwokackiej frankfurckiej.

Całą tą ciekawą stroną działalności wielkiego poety i mędrca zajął się w gruntownej monografji jego „kolega“, wybitny adwokat niemiecki Węissel w przeddzień jego światowego jubileuszu. Wiadomo bowiem, że cały świat kulturalny obchodzić będzie wkrótce stulecie śmierci Goethego, które przypada w roku 1932.

Iskierki.

Uwaga — maj się zbliża!

Już czytamy w socjalistycznych pismach sążniste nagłówki: „Towarzysze — 1 maja się zbliża“. Wiemy o tem również, że w maju dokonują się ważne rzeczy; sanacyjni gwardziści dziennikarscy drukują też przypomnienie: „uwaga — maj się zbliża“. Wiemy, że maj jest ostatecznym terminem niewypłacalnych dłużników. Kiedy wierzyciel urguje, dłużnik, klepie go po plecach:

— Niech się pan nie boi, panie Randziuszek. Mówiłem przecież, że oddam w terminie. Maj się już zbliża.

Ale i to za mało. Jakiś dziad, nocujący dotychczas na dworcu lub we wnękach bram radośnie pokrzykuje:

— Furda dworzec. Maj! Ciepło, trawa, planty, słońce i księżyc. Maj — oto jest moja radość.

I wyciąga łachmany w stronę słońca jak w stronę najbardziej zbawczej i istotnej sanacji.

Widzicie — oni już w kwietniu myślą, mówią i piszą o maju.

Słońce zastąpi nam węgiel.

Węgiel po dziś dzień jeszcze jest najpoważniejszym dostawcą energji dla wszystkich ośrodków przemysłowych świata. Stan taki jednak nie może trwać długo, gdyż, jak uczeni przewidują, złoża węglowe za lat kilkaset będą świeciły pustkami. Z tych też względów ludzkość będzie musiała zwrócić się do wykorzystania energji cieplnej słońca, które nie szczędzi nam dobrodziejstw swoich promieni. Każdy centimetr kwadratowy powierzchni słonecznej, jak podaje dr. F. Burdecki w miesięczniku „Wynalazki i odkrycia“ za kwiecień b. r., wydaje energję w takiej ilości, że wystarczyłaby ona do ustawicznego napędzania motoru 9-konnego, względnie do żarzenia 135 lampek, każda o natężeniu stu świec normalnych. Zaznaczyć przytem należy, że średnica słońca wynosi 1,391.112 km.

Pomysły maszyn, czerpiących energję z promieni słonecznych, spotykamy już w starożytności. Archimedes przecie miał z Syrakuz spalić flotę rzymską, stojącą w porcie przy pomocy żaru skupionego w ognisku zwierciadła.

Do właściwych doświadczeń z zwierciadłami wklęsłemi przystąpiono dopiero w 17 wieku. Oto niejaki Tschirnhausen we Florencji w 1694 roku zbudował zwierciadło z blachy miedzianej o 169 cm. średnicy, którego ognisko znajdowało się w odległości 113 cm. od lustra. W ognisku tem żelazo, srebro, miedź i stal przechodziły w stan płynny. W tym prawie czasie medjolański kanonik Septala skonstruował lustro, którego promienie zapalały kawałki drzewa z odległości 6 do 7 metrów. W 18-tym wieku niejaki Buffon przy pomocy składanego ze stu części lustra, zdołał z odległości 70 metrów zapalić drzewo, ołów zaś topił z odległości 50 metrów.

Doświadczeń tych, a raczej zabawek fizyków nie traktowano poważnie. Dopiero w nowych czasach technicy ponownie zabrali się do realizacji maszyn słonecznych. W Kairze pracuje już motor słoneczny o sile 50 HP., wykorzystujący jednak tylko 4% energji cieplnej słońca. Ostatnio prof. dr. Goddurd w Ameryce skonstruował model strasznego motoru, który ma umożliwić wykorzystanie połowy energji promieni słonecznych. Promienie przy pomocy olbrzymiego zwierciadła mają ogrzewać wodę w kotle z kwarcu, który nie rozprósza ich ani nie pochłania. Uzyskaną z wody parę o wysokiem ciśnieniu odprowadza się do turbiny parowej, połączonej z generatorem elektrycznym, którego prąd zostaje zużyty do nabijania akumulatorów.

Motory słoneczne, zdaniem dr. Burdeckiego, wprowadziłyby zupełny przewrót w dotychczasową technikę. W naszych szerokościach geograficzych wystarczyłoby zwierciadło o średnicy 6 mtr., aby przez cały rok dniem i nocą (w nocy zapomocą akumulatorów) zaopatrywać nas w energję czterech koni parowych, to znaczy, aby oświetlać nasze mieszkanie 60 lampkami elektrycznemi o natężeniu stu świec normalnych każda. W strefach ciepłych możnaby jeszcze w większym stopniu wykorzystać energję cieplną słońca. Zastosowanie więc motorów słonecznych spowodowałoby olbrzymi przewrót w naszych stosunkach techniczno-społecznych. Węgiel byłby nam wtedy zupełnie zbyteczny.

———o———

Lwy spacerują po gościńcu w Angoli.

POLSKA BĘDZIE KOLONIZOWAŁA ANGOLĘ. — LOBITO, WROTA CENTRALNEJ AFRYKI. — WILKI I LWY NA DRODZE.

Obecnie zaczyna się w Polsce dużo mówić o Angoli, wielkiej kolonji portugalskiej w południowo-zachodniej Afryce, a to z tej racji, że podobno Polska już wszczęła pewne starania i niebawem ma zamiar wystąpić z oficjalnym projektem skolonizowania Angoli. Idzie bowiem o skierowanie emigracji polskiej do tego ogromnego i pełnego bogactw kraju.

Centrem Angoli nie jest jej stolica Loanda, ale port **Lobito — „wielka zachodnia brama centralnej Afryki“**. Od Lobito do granicy Konga belgijskiego prowadzi kolej przez Benguelę, Dilolo, Tchilongo do Elisabethville. (Ostatnia trasa będzie dokończona w tym roku). W ten sposób produkty Centralnej Afryki będą się dostawały na wybrzeże Atlantyku, a stąd na rynki Europy i Ameryki drogą o 4 tysiące kilometrów krótszą, niż dotychczasowa droga przez Capetown.

Przed 20 laty Lobito było małą wioseczką rybaków murzyńskich ze szczepu Bantu — **dziś staje się powoli największym portem atlantyckim Afryki.** Klimat Angoli jest bardzo przyjemny dla Europejczyka, ziemia bardzo żyzna, całe masy wód przedstawiają możliwość hydraulicznej eksploatacji. Angola stanowi wyżynę pofałdowaną. Już od miasta Huambo, które stanie się wkrótce stolicą Angoli pod nazwą Nowa Lizbona — rozciągają się zrzadka zamieszkałe obszary, pełne lasów bogatych i zdradliwych potoków, które po deszczach stają się jeziorami. Tam to, jak pisze C. Baragiola, uczestnik wyprawy włoskiej do Angoli, automobil jadący drogą spotkał w ubiegłym miesiącu gromadę wygłodniałych wilków, które włóczą się w poszukiwaniu łupu. Wilki napadły na automobil. Zabito kilka sztuk, pozostałe rozpierzchły się. Nieco dalej na tejże samej drodze, **nocą wyszła na powitanie auta para wspaniałych lwów.** Przezorny lew nie był ciekawy tych gości i cofnął się w ostępy, natomiast lwica przybliżyła się do reflektorów automobilu, ale przerażona ich światłem, uciekła za małżonkiem.

Jeszcze tchnienie zamierającego, prawdziwego egzotyzmu dzikiej przyrody czai się w tym spacerze lwów po drodze w Angoli (m.).

———o———

Sport.

WARTA—WISŁA.

Najbliższa niedziela przyniesie sferom sportowym Krakowa mecz pomiędzy **mistrzem Polski, Wartą, a eksmistrzem Wisłą.** Spotkanie to zapowiada się b. interesująco ze względu na dobrą formę Warty. Wisła występuje w składzie, który w ubiegłą niedzielę pokonał Legję warszawską. **Początek meczu o godz. 4-tej.** O godz. 11-tej na boisku Wisły Garbarnia I B.—Wisła I B.

Kwiecień plecień, bo przeplata,
Trochę zimy, trochę lata.
Lecz jak butów nie masz Bracie,
Musisz siedzieć stale w chacie.
Jeśliś mądry — złu zaradzisz,
Od KAPERY but sprowadzisz.

Rzeczy ciekawe.

Można słyszeć bez pośrednictwa ucha

Sensacyjne odkrycie wiedeńskiego lekarza.

Dr Stefan Jellinek, specjalista chorób usznych we Wiedniu, dokonał rewelacyjnego odkrycia. Mianowicie podczas szeregu doświadczeń stwierdził on, że ucho ludzkie jest w stanie odbierać nietylko fale akustyczne, lecz również fale elektryczne, na które, przy pomocy transformatora można zamienić każdą falę dźwiękową. Nerw słuchowy, mimo uszkodzenia mechanicznego aparatu słuchowego, zachowuje zdolność odbierania wrażeń po przekształceniu fal dźwiękowych na elektryczne i stwarzając kontakt nawet jedynie zapomocą ręki chorego z przewodnikiem owych fal, ma się możność doskonałego słyszenia... bez słuchania.

Na poparcie swych wywodów dr. Jellinek zademonstrował następujące doświadczenie: W oddalonej sali umieścił gramofon i transformator, zamieniający fale dźwiękowe na elektryczne. Długi sznur łączył aparaty z salą wykładową, w której panowała zupełna cisza i nie słychać było dźwięków gramofonu, wystarczyło jednak wziąć w obie ręce końce kontaktu, a za pośrednictwem mózgowych ośrodków słuchowych słyszało się najdokładniej bezgłośną muzykę.

Referat dr. Jellinka wzbudził w kole słuchaczy zrozumiałą sensację, stwarzając całkowity przewrót w dotychczasowych poglądach na leczenie głuchoty.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy.

„MYSTERIUM CHRISTI“, czasopismo liturgiczne, Rok I. Nr. 3, „Wielkanoc — Zesłanie Ducha św.“, adres redakcji: Ks. Dr M. Kordel, Kraków, ul. św. Marka 10.

Ostatni numer tego jedynego w Polsce, a doskonale redagowanego, czasopisma liturgicznego, poświęcony jest okresowi świąt Wielkiej Nocy i Zielonych. Cały szereg artykułów i tekstów pozwala czytelnikowi wniknąć głęboko w sens i w liturgję tego bogatego okresu w roku kościelnym.

Ks. R. Tomanek (Cieszyn) zwraca we wstępnym artykule uwagę na to, że nabożeństwo rezurekcje przesunięte z Wielkiej Niedzieli na Sobotę, straciło „dużo ze swej głębokiej symboliki“. I kreśli piękne dawne obrzędy liturgiczne odprawiane w nocy z Soboty na Niedzielę, a kończone po całonocnych modłach dopiero o jasnym dniu. Ks. kan. Korzonkiewicz na tle homilji św. Augustyna rozważa dawny obrzęd zdejmowania białych szat chrzcielnych w niedzielę „in Albis“. W drugim zaś artykule wiąże tensam autor Akcję katolicką z akcją liturgiczną, która dla pierwszej z łatwo zrozumiałych względów posiada pierwszorzędne znaczenie. Ks. Dr. Br. Gładysz (Poznań) podaje wykład wspaniałego hymnu wielkanocnego „Aurora coelum purpurat“ i w drugim artykule wykład ogólnie znanego hymnu do Ducha św. „Veni Creator Spiritus“. Ks. J. Andrasz T. J. rozwija myśli zawarte w modlitwie mszalnej na uroczystość Zesłania Ducha św. O. Woroniecki (Rzym) zamieszcza dalszy ciąg głębokiej rozprawy o wychowawczych walorach liturgji eucharystycznej. Dalej znajdujemy zwięzły przegląd świąt w tym okresie, sprawozdania z książek, z ruchu liturgicznego i t. p.

„PRZEGLĄD TEOLOGICZNY“, kwartalnik naukowy, Lwów, ul. Ormjańska 13, rok 1930, zeszyt 1.

Na treść ostatniego zeszytu, jedynego w Polsce naukowego perjodyku teologicznego, składają się następujące artykuły: Ks. Jan Kwolek „Naukowa organizacja archiwów kościelnych“, — Ks. Kaz. Smoroński: „O Duchu K. w Starym Testamencie“, — Ks.M. Wyszyński: „Czy metus indirecte incussus może unieważnić małżeństwo?“, — Ks. Bron. Zongołłowicz: „Kapituła sede vacante w b. zaborze rosyjskim“, — Ks. J. Jelito: „Kwestja hetycka w Biblji“. Ponadto obfity dział recenzyj z naukowych dzieł ostatniej doby, i dodatek „Ruch teologiczny“.

„LWOWSKIE WIADOMOŚCI MUZYCZNE I LITERACKIE“ (red. Wł. Gołębiowski) Nr. kwietniowy, zawierają artykuły, szkice i krytyki pióra dr. Reissa, dr. Chylińskiego, C. Jellenty, St. Niewiadomskiego, K. Czachowskiego, J. Płomieńskiego i in. Szereg interesujących recenzyj malarskich i muzycznych, oraz kronika, uzupełniają numer. Życzyćby sobie tylko należało, aby to poważne pismo prowadzone było bardziej żywo i wszechstronniej (zwłaszcza w odniesieniu do literatury, która jest tam traktowana fragmentarycznie i bez należytego wyboru).

„RUCH SŁOWIAŃSKI“. (Lwów, Ossolińskich 2). Grudniowy numer „Ruchu Słowiańskiego“, który ukazał się z opóźnieniem, zawiera cały szereg artykułów, przynoszących nowe poglądy na kwestję słowiańską. H. Batowski omawia stosunki polsko-rosyjskie i wyjaśnia przyczyny pewnej ostrożności ze strony polskiej, powodowane niezbyt przychylną opinją emigracji rosyjskiej wobec państwowości polskiej. Szereg innych artykułów, recenzyj, oraz bogata kronika dopełniają numeru. Następny zeszyt ukaże się z początkiem kwietnia (za styczeń—marzec).

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“ Nr. kwietniowy (red. Ks. J. Urban, Kraków, Kopernika 26) zawiera następującą treść: prof. F. Konieczny „Uwagi o szkolnictwie państwowem“, prof. W. Rubczyński „Zróżnicowanie kierunków neotomistycznych“, S. Podoleński „Z organizacyjnego życia nauczycielstwa szkół powsz.“ Z. Falkowski „Sienkiewicz a Szekspir“, D. Czara „Początki i rozwój literatury rumuńskiej“. Dopełnia całości kronika, piśmiennictwa i sprawa Kościoła. Zwraca uwagę żywy i wszechstronny przegląd ostatnich nowości z działu poezji i powieści pióra A. Zahorskiej.

„LA POLOGNE“. Miesięcznik paryski „La Pologne“ zamieszcza w kwietniowym numerze trzy artykuły, dotyczące literatury, malarstwa i prasy polskiej. Pierwszy artykuł Fr. Schoella odnosi się do przekładów dzieł polskich we Francji. Dowiadujemy się zeń o wielkim sukcesie Sienkiewiczowego „Quo Vadis“. Istnieje tam po dziś dzień kilka różnych wydań (wiele ilustrowanych np. wydanie Flammarion) tej powieści. Wydawca Fasquelle sprzedał ćwierć miljona egzemplarzy „Quo Vadis“ w języku francuskim. Następnie prof. M. Treter w artykule informacyjnym p. t. „Malarstwo polskie współczesne“ w sposób uczciwy załatwia się z tendencjami rozmaitych grup malarskich w Polsce. P. K. Smogorzewski zamieszcza przegląd prasy polskiej obecnej, nie mogąc się jednak wyzwolić od pewnych przesąd i jednostronności. Naogół numer kwietniowy „La Pologne“ zawiera dużo pożytecznego informacyjnego materjału dla zagranicy, dla której jest przeznaczony.

PETIT COURRIER DE FRANCE ET DE POLOGNE, Nr. marcowy (red. Kraków, Czysta 12) zawiera artykuły P. Davida, R. de la Motte Saint-Pierre, B. Hamela, oraz kronikę przyjaźni francusko-polskiej. Miłe uderza nas poemat Jalu Kurka o św. Joannie D'Arc, przełożony na francuskie ze wzruszeniem prawdziwego Francuza i z odczuciem prawdziwego poety przez B. Hamela.

MIECZYSŁAW ZIELENKIEWICZ: „Droga“ — Poezje, Kraków, Krzyżanowski 1930. Tomik wierszy bezpretensjonalnych, odczutych w sercu i myśli przez jednego z cichych krakowskich poetów, należących z ducha i formy do generacji „Młodej Polski“.

MARJAN KONARSKI: „Naprzeciw radości“ — Poemat, Kraków, 1930, Gebethner i Wolff. Tomik b. ucznia Akademji Sztuk Piękn., relegowanego z uczelni w związku ze sprawą Szukalskiego.

JULJAN PRZYBOŚ: „Z ponad“ — Poezje, Bibljoteka grupy „AR“, Cieszyn 1930. Tomik ten wybitnego poety awangardy, który osobno omówimy, stanowi rewelację w Polsce pod względem układu graficznego i wspaniałej szaty zewnętrznej.

MARJAN CZUCHNOWSKI „Poranek goryczy“ — Poznań, 1930, nakł. J. Kuglina. Bardzo pięknie wydana książka, zawierająca kilkanaście nieprzeciętnych wierszy utalentowanego poety, znanego i czytelnikom „Głosu Narodu“. Poświęcimy jej omówienie.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 11-go kwietnia 1930.
Piątek 11: św. Leona W. pap.
Sobota 12: św. Juljusza pap.
Sobota 12: wschód słońca o godz. 5.15, zachód o godz. 18.48.

—o—

DYREKTOREM SZPITALA ŚW. ŁAZARZA W KRAKOWIE został mianowany w miejsce Dr. Fuchsa emerytowany pułk. Dr. Józef Topolnicki.

KOMISJA NADZORCZA DLA ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA I STRAŻY POŻARNEJ. Dnia 9 bm. odbyło się w ratuszu pod przew. radcy miejskiego inż. Adelmana i w obecności wiceprezydentów m. Dr. Wielgusa i Dr. Landaua posiedzenie Komisji nadzorczej dla Zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej. Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z wykonania budżetu Zakładu czyszczenia miasta za okres 1929/30 oraz wysłuchała szczegółowego sprawozdania o akcji zaopatrywania realności w skrzynki na popiół. Poza tem załatwiono kilka spraw bieżących gospodarczych Zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej.

DOWODY OSOBISTE. Magistrat zwraca uwagę poborowych mających stawać w bież. roku do Komisji poborowej, że wymagane będzie dla stwierdzenia tożsamości osoby przedłożenie dokumentów z fotografją, jak dowodów osobistych szkolnych, względnie wyższych zakładów naukowych, świadectw maturycznych z fotografją, dyplomów na czeladnika z fotografją względnie dowodów osobistych. Do podania załączyć należy metrykę urodzenia względnie wyciąg, dowód zameldowania się do pobytu w Krakowie, 2 fotografje i jednego świadka, któryby stwierdził tożsamość osoby.

POSTRZELONY KŁUSOWNIK. Maciej Wałach, leśny w lasach Donnensmarka, w czasie obchodu służbowego napotkał 4-ch kłusowników uzbrojonych w strzelby. Gdy kłusownicy spostrzegli Walacha skierowali do niego broń, wobec czego Wałach oddał do nich jeden strzał, trafiając śrutem Józefa Urasa z Zagórza w przód głowy. Reszta napastników zbiegła. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

KAWALERSKA JAZDA. Kierowca auta Nr. Kr. 5823 najechał w Gaju pod Krakowem na słup telegraficzny, który złamał, a ponadto uszkodził tablicę orjentacyjną dla automobilistów. Samochodem — jak ustalono — jechało kilku podchmielonych mężczyzn. Dochodzenia w toku.

POŻAR. W wojskowych zakładach żywnościowych przy ul. Bosackiej w młynie elektrycznym zapaliły się wczoraj łożyska przy głównym motorze. Ogień ugaszono przed przybyciem straży.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI M. KRAKOWA (Karmelicka 15) przypomina swym członkom, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 13-go b. m. o godz. 4½ po południu w sali Tow. Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej 8 I. p.

WYSTAWA AMATORSKIEJ FOTOGRAFJI zostanie otwarta dziś w piątek o godz. 6 wieczór, w lokalu wystawy „Jak mieszkać“, Rynek 20 (róg Brackiej). Wystawę zwiedzać można od godz. 10—1 i od 4—7 wieczór, wstęp 50 gr.

O RUCHU ODRODZENIOWYM MŁODZIEŻY będzie mówiła p. Lutostańska w sekretarjacie Katol. Związku Polek, Rynek gł. L. 9 I. p., w sobotę 12 b. m. o godz. 6-tej wieczór.

TRENCZYŃSKIE CIEPLICE, Kąpiele 7 kwietnia 1930. Marszałek Senatu p. profesor dr. Juljusz Szymański z małżonką przybyli na kuracje do uzdrowiska Trenczyńskie Cieplice i zatrzymali się w polskim pensjonacie dr. Filipkiewicza.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Melo“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Cezar i Kleopatra“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Melo“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Cezar i Kleopatra“ (z udz. K. Junoszy-Stępowskiego — nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota 12: „Warszawska Szopka Polityczna 1930“ — godz. 7.15 i 9.15 wieczór.

Niedziela 13: „Warszawska Szopka Polityczna 1930“ — godz. 7.15 i 9.15 wieczór.

Poniedziałek 14: „Warszawska Szopka Polityczna 1930“ — godz. 7.15 i 9.15 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżniczka Jazzbandu“ (w roli gł. Anny Ondra).

BAGATELA: „Rywal własnego syna“ (Harry Liedtke).

SZTUKA: „Moralność Pani Dulskiej“ (film dźwiękowy).

NOWOŚCI: „Biały Orzeł“ (Ken Maynard).

CORSO: „Don Meik“ (w gł. roli Fred Thomson).

WARSZAWA: „Submarine“.

UCIECHA: „Serce ulicznicy“ (w roli gł. Conne Griffith) film dźwiękowy.

30.000 radjosłuchaczy w okręgu krakowskim.

Przewidywania Dyrekcji krakowskiej radjostacji, iż w miesiącu lutym ilość zarejestrowanych radjosłuchaczy w okr. krakowskiej Dyrekcji Poczt przekroczy 30.000, nie chybiły. Według wykazu poczty, **w dniu 1 marca stan liczebny słuchaczy określa się cyfrą 30.179. W ciągu lutego przybyło nowych słuchaczy 1.264, ubyło zaś 601. Od kilku miesięcy cyfry przyrostu są o 50 procent wyższe od cyfr, wykazujących ubytek.**

Ten stały, acz powolny rozwój radjofonji świadczy, że przy odpowiedniej propagandzie — propagandę taką powinny też we własnym interesie rozwijać firmy handlowe i wytwórnie radjosprzętu szczególnie na prowincji — i przy umiejętnem staraniu o ożywienie programu audycji, możnaby jeszcze znacznie podnieść cyfrę radjosłuchaczy.

AUDYCJE WIELKOTYGODNIOWE.

Audycje w tygodniu od 13 do 19 bm. stoją oczywiście pod znakiem Wielkiego Tygodnia. We środę 16 bm. dr T. Seweryn wygłosi odczyt: „Obrzędy wielkanocne ludu polskiego“. We czwartek, jako audycja literacka wykonana zostanie **„Legenda o grajku Bożym“** Jana Wiktora (w radjofonizacji p. Woycickiego), a p. Dorula w swoich „Gadkach Podhalańskich“ poruszy **tematy Wielkanocne w legendzie góralskiej.**

W Wielki Piątek o godz. 17.45 odbędzie się **półtoragodzinny koncert religijny** o bardzo interesującym programie, nadany ze studjo, poczem p. L. Ruszkowski wygłosi jedno z kazań Skargi. W Wielką Sobotę w południe nadany będzie koncert religijny z płyt gramofonowych. O godz. 17 nastąpi audycja dla młodzieży p. t. **„Cud Wielkiejnocy“** pióra Bronisława Dąbrowskiego, w wykonaniu zespołu artystów dramatycznych.

PETKIEWICZ PRZED MIKROFONEM.

Dziś w piątek **11 b. m.** o godz. 19.25 przed mikrofonem stacji warszawskiej „Pol. Radja“ nasz mistrz **Stanisław Petkiewicz** opowie swe wrażenia z podróży po Stanach Zjednoczych, uwieńczonej, jak wiadomo, wieloma sukcesami sportowemi.

KACZMAR PRZED MIKROFONEM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. W niedzielę 13 b. m. miłośnicy radja usłyszą znakomitego polskiego śpiewaka, Włodzimierza Kaczmara, basistę oper włoskich. Odśpiewa on szereg utworów autorów włoskich, oraz fragmenty ze „Śpiewaków norymberskich“ Wagnera.

Zamach samobójczy bezrobotnego.

Wczoraj w południe, w baraku przy ul. Ciemnej 15, wypił w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny 29-letni Aleksander Cieklński, bezrobotny. Lekarz Pogotowia przepłukał żołądek desperatowi poczem przewiózł go do szpitala. Cieklński był od dłuższego czasu bez pracy i żył w nędzy. Brak pracy popchnął go do tragicznego kroku.

Aresztowanie sprawcy napadu rabunkowego.

Onegdaj donosiliśmy o napadzie rabunkowym na Leopolda Planetę w Przegini Duchownej koło Chrzanowa. W czasie dochodzeń policyjnych wyśledzono jednego ze sprawców napadu a mianowicie Jana Felusia (l. 26) wyrobnika fabrycznego, obecnie bezrobotnego, ojca dwojga dzieci. Feluś przyznaje się do rabunku i dał sztylet, którym zranił Planetę w czasie napadu. Napastnika osadzono w więzieniu sądowem.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę premjera jednej z najciekawszych sztuk Bernarda Shaw'a „Cezar i Kleopatra“, z udziałem K. Junoszy-Stępowskiego jako Cezara. Kleopatrę odtwarza p. Zaklicka. Inne role pp.: Klońska (Ftatatita, piastunka Kleopatry), Burnatowicz (Lucius Septimus, trybun rzymski), Chmielewski (Rufio, rzymski dowódca). Dąbrowski (Apollodorus, sycylijczyk), Leliwa (Potinus, piastun Ptolomeusza), Szymański (Britannus, sekretarz Cezara), Szymborski (Teodotus, bakałarz). Nowe dekoracje według projektu M. Różańskiego, oraz nowe kostjumy rzymskie i egipskie stworzą malowniczy, efektowny obraz.

„UŚMIECH KRAKOWA“ to tytuł rewji, która w Wielkanocne święta odegrana zostanie w budynku teatru „Pantera“ przy ul. Rajskiej L. 12. Na program złożą się najnowsze przeboje Warszawy, a wykonawcami będą najlepsze siły lwowskiego i krakowskiego „Gongu“, oraz artyści warszawscy.

—ooo—

Z kin krakowskich.

KINO „UCIECHA“ wyświetla egzotyczny obrazek z życia czerwonoskórych pt. „Odszczepieniec“. Synchronizacja nieprzekonywująca i mdła; reżyserja optyczna bezpretensjonalna, choć sympatyczna. Najlepszą stroną plenery — wspaniałe, dzikie, skaliste przestrzenie Arizony. O wiele lepsze są dźwiękowe dodatki (zwłaszcza występ Ziegiefield Follies z N. Jorku). Zwraca uwagę wybitna zniżka cen w kinie „Uciecha“ (oprócz naprawdę dobrej akustyki).

KINO „WANDA“ daje też bezpretensjonalną, ale miłą i zniewalającą komedję z Anną Ondrą, wedettą czołową filmu czeskiego. Podczas kiedy amerykańska Colleen Moore jest krzykliwa, przeszarżowana, gwałtowna, niemal bezczelna, to jej europejski odpowiednik, Anna Ondra jest po europejsku opanowana w mimice i ruchach, naiwna i słodka. **(maf.).**

—o—

Składki złożone w Adm. „Głosu Nar.“

NA ZAKŁAD IM. LUBOMIRSKICH: Zamiast kwiatów na grób św. pamięci Apolinarego Pezdańskiego — Czesławowie Zubrzyccy 26 zł.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA MARJACKIEGO: Ks. K. emeryt 5 zł.

NA KUCHNIĘ S. SAMUELI FELICJANKI: Ks. Józef Michalec, Halicz 5 zł; Rożenko Paweł 1 zł.

DLA W. M. NA RĘCE S. BEATY: Anna Ferens, Trembowla 5 zł.

NA FUNDUSZ PRASOWY: Józef Bereta 7.50 zł.

NA KAPLICĘ ŚW. ANTONIEGO W NAZARECIE: Tadeuszowie Zapałowiczowie 10 zł.

NA DOKOŃCZENIE BURSY KS. KUZNOWICZA: Jadwiga Bogdanowska 5 zł; Barańska 5 zł.

U „Smętnej Pani Dobrodziejki“.

W krakowskiej bazylice OO. Franciszkanów znajduje się w kaplicy obraz, który w ciągu całego roku pociąga nieodpartą siłą. Tysiące pobożnych, którzy klęczą tam, modlą się i odchodzą z pociechą w sercu. Pobożni wierni, szczególniej matki przychodzą do „Smętnej Pani Dobrodziejki“, czyli do Matki Bolesnej. A pociąga ich serdeczne współczucie z cierpiącą Matką, która utraciła jedynego Syna, która przeszła „morze boleści“, a Serce Jej Najświętsze siedm mieczy boleści przebiło i przedstawia obraz mistyczny Cierpienia — Pasji Matki Boga-Człowieka. Jeden tylko pieśniarz zdobył się na opis niedościgły boleści i cierpienia Tej Matki — brat franciszkański Jacopone da Todi w pieśni niezrównanej „Stabat Mater“. Jeden tylko sztukmistrz Michał Anioł w mistrzowski sposób oddał uczucie boleści Matki w sławnej grupie z marmuru, przedstawiającej „Matkę Bolesną z Ciałem Syna na łonie“.

W dniu dzisiejszym, w piątek przed Palmową niedzielę Kościół katolicki czci tajemnicę siedmiu boleści Marji Panny. My Polacy, synowie Ojczyzny uciemiężonej, którzy przez długie lata wpatrywaliśmy się w obraz umęczonej „Polonji“, pędzla Grottgera, rozumiemy boleść Matki; do nas przemawiają mocno słowa pieśni: „Stabat Mater“. To też nic dziwnego, iż w dniu dzisiejszym zbierają się tysiące w kaplicy u OO. Franciszkanów przed obrazem „Smętnej Pani Dobrodziejki“, defilują tysiące, niosąc hołd czci i najgoretszego współczucia w boleści Matki, „Smętnej Pani“, opłakującej Syna Bożego.

Seminarja nauczycielskie ku czci Kochanowskiego.

Seminarjum naucz. żeńskie im. S. Münnichowej przy współudziale uczniów Państw. Seminarjum Naucz. Męskiego w Krakowie urządziło dnia 6 bm. uroczysty wieczór ku czci Jana Kochanowskiego. Na urozmaicony program złożyły się **deklamacje utworów J. Kochanowskiego,** wykonane przez uczennice, produkcje chóru uczenic i orkiestry uczniów Seminarjum Męsk., wreszcie odtworzono bardzo oryginalnie w pieśni i tańcach **„Pieśń świętojańską o Sobótce“.** Wieczór pozostawił miłe wrażenie wśród publiczności, która wypełniła po brzegi salę Teatru przy ul. Rajskiej. Obchód ku czci największego poety mocarstwowej Polski czasów Zygmuntowskich połączono z dobą obecną w ten sposób, że dochód przeznaczyła dyrekcja na budowę statku Ziemi Krakowskiej.

Kuchnia Siostry Samueli Felicjanki

przy ul. Smoleńsk, przypomina się szlachetnym ofiarodawcom, prosząc z okazji Świąt nadchodzących o pamięć o tej licznej a biednej młodzieży szkolnej, która nie mając do kogo i gdzie wyjechać, pozostaje w Krakowie i mniej lub więcej głoduje. Zapasy zaś S. Samueli są na wyczerpaniu, a skarbona pusta. Kraków popierał zawsze gorliwie zbożne dzieło S. Samueli Felicjanki, więc i teraz pospieszy z pomocą młodzieży, pozbawionej środków do życia i często gęsto dobijającej już do brzegu i kończącej studja, aby zacząć dla społeczeństwa samodzielną pracę. Pomóżmy jej w tem wszyscy!

Nowe przyrządy do badania poborowych.

W związku z przyjętem w nowych przepisach o badaniu fizycznej zdolności do służby wojskowej określeniem typów budowy fizycznej poborowych, ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało wojewodom dwa szkice przyrządów, a mianowicie: 1) szkic przyrządu uzupełniającego wzrostomierz dla mierzenia długości kończyn dolnych oraz 2) szkic przyrządu do mierzenia rozstępu kolan lub pięt w wypadkach wad rozwojowych kości kończyn dolnych. Przyrządy te powinny być nabyte dla komisji poborowych.

Tragiczny epilog nieopatrznej zabawy

Kapcia Aleksander, ogrodnik, znalazł na polach koło Krakowa osłonkę od naboju, którą dla zabawy podpalił zapałką. **Osłonka eksplodowała i zraniła mu ciężko dłonie i palce obu rąk.** Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł ją do szpitala.

Mąż przebił żonę nożem.

Dom przy ul. Krakowskiej 9, był wczoraj popołudniu widownią niezwykłej awantury między małżonkami Zielińskimi. W czasie gwałtownej kłótni, **Zieliński chwycił za nóż i wbił go swej żonie między łopatki.** Zielińska upadła na ziemię brocząc krwią, na szczęście domownicy pospieszyli jej z pomocą i wezwali lekarza Pogotowia ratunkowego. Nożowcem zajęła się policja.

—o—

Do najstarszego składu fortepianów firmy
Władysław Bołoński
Kraków, Rynek główny L. 34.
nadeszły nowe transporty fortepianów pianin firm krajowych i zagranicznych które można nabyć po cenach bardz przystępnych i na dogodne spłaty. Firma poleca P. T. Publiczności oglądanie wytawowych sal bez przymusu kupna.

Dziś i codziennie **W KINOTEATRZE „WANDA“** Kraków, św. Gertrudy 5
HUMOR! Szalony wir wydarzeń i wypadków. — Niezrównany komizm sytuacyj. WERWA
KSIĘŻNICZKA JAZZBANDU
Fenomenalne arcydzieło humoru! — Kapitalny film słonecznego humoru, szaleństw i swawoli!
W najświetniejszej kreacji: **ANNY ONDRA. — ZYGFRYD ARNO, — ANDRE ROANNE, ALBERT PAULIG.**
Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą p. **A. Górzyńskiego.**
Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9 wieczór, w niedzielę i święta o godz. 3 popoł.

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE
Inż. BOLESŁAW JURSKI
Kraków, ul. Jagiellońska L. 2. — Tel. 3198.
wykonuje instalacje oświetlenia przeniesienia energji elektrycznej i sygnalizacji prądów silnych i słabych. Budowa stacyj elektrycznych dla miast i wsi. Dostawa wszelkiego rodzaju materjałów elektrotechnicznych jak: ŻARÓWEK, ŚWIECZNIKÓW, ODPYLACZY, FROTEREK ELEKTRYCZNYCH itp.
Na składzie: Maszyny i Motory elektryczne. Agregaty benzynowo-naftowo-elektryczne.

Życie gospodarcze.

Zamknięcie granicy włoskiej dla importu bydła i trzody z Polski.

Dla importu bydła i trzody z Polski.

Warszawa 8. 4. (Telef. wł.). Dnia 28 ub. m. władze włoskie **zamknęły granicę dla importu z Polski trzody chlewnej i bydła.** Zarządzenie to podyktowane zostało względami weterynaryjnemi, gdyż władze włoskie stwierdzić miały wypadek pryszczycy w jednym z wagonów bydła. W odpowiedzi na to zarządzenie, **polskie czynniki miarodajne podjęły kroki na drodze dyplomatycznej,** jak również odpowiednie zabiegi celem zniesienia wydanego zakazu poczynił Państwowy Instytut Eksportowy. Zaznaczyć należy, iż **dotychczas** nie **posiadamy konwencji weterynaryjnej** z Włochami.

Spadek eksportu.

EKSPORT BIELSKICH TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH W MARCU R. B.

W marcu r. b. wywieziono z okręgu Bielsk-Biała ogółem 21.533 kg. towarów włókienniczych wartości 966.090 zł., z czego wełnianych kolorowych 20.265 kg. na sumę 938.600 zł., a tkanin półw. kolor. 1.268 kg. wart. 27.490 zł. Eksport **zmniejszył się zatem w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. o 16.024 kg. wart. 788.816 zł.** Przyczyną tak znacznego spadku eksportu jest brak umowy handlowej z Grecją. Turcją i Egiptem, co wywołało dużą powściągliwość w tranzakcjach z powyższemi rynkami zbytu.

Eksport materjałów bielskich w pierwszym kwartale r. b. zmniejszył się w porównaniu z tym samym okresem 1929 r. o 44.000 kg. wartości 2.653.900 zł.

Bank Polski udziela kredytów siewnych.

Bank Polski udruchomia kredyty siewne dla rolnictwa, przeznaczając na ten cel **15 miljonów zł.** Kredyty te podzielone są w sposób następujący: dla b.. Kongresówki i G. Śląska — 5.400 tys. zł., Poznańskie otrzyma 1.800 tys. zł. Pomorze 1.500 tys. zł., Wileńszczyzna i Kresy Wschodnie 1.800 tys. zł., Wołyń 900 tys. zł., przez Państw. Bank Rolny, **Małopolska Wschodnia 2.250 tys. zł.** przez Państw. Bank Rolny, **Małopolska zachodnia i środkowa 1.350 tys. zł.** przez Akc. Bank Hipoteczny w Krakowie.

Kredyty udzielane będą na okres **9 miesięcy** na weksle opatrzone dwoma dobremi podpisami na zlecenie **banku gwarantującego,** który je dyskontować będzie w Banku Polskim. 25% tego kredytu podlega spłacie **po 6 mies.,** reszta zaś spłaty **dokonana być musi po dalszych 3 mies.** Wyasygnowanie tych kredytów ułatwi zlikwidowanie we właściwym terminie przyznanych na jesieni kredytów rejestrowych pod zastaw zboża.

ULGI DLA STATKÓW TURYSTYCZNYCH PODCZAS WYSTAWY W SZTOKHOLMIE.

Dyrekcja wystawy sztokholmskiej zwróciła się do rządu z prośbą, aby wszelkie statki turystyczne ponad 500 t. r. b., które odwiedzą Sztokholm w czasie trwania wystawy, były zwolnione od opłat za latarnie morskie, oraz od opłat pilotowych, z wyjątkiem części, przypadającej na wynagrodzenie pilota.

WZNOWIENIE KREDYTÓW POD REJESTROWY ZASTAW ZBOŻOWY.

Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa Bank Polski postanowił **wzmocnić kredyty rejestrowe pod zastaw zboża** dla tych rolników, którzy dotychczas z kredytów tego rodzaju nie korzystali, a uważają za niewskazane sprzedawać zboże w chwili obecnej.

Kredyty udzielane będą zasadniczo na trzy miesiące, z tem, że część będzie mogła być prolongowana na dalsze 3 miesiące.

Wysokość funduszu na kredyty rejestrowe jest zasadniczo nieograniczona.

———o———

Rynek akcyjny bez zmiany.

Na giełdzie akcyjnej **nadal zastój.** Z akcyj poszukiwano jedynie zwyżkującej Elektrowni. Papiery procentowe również w zaniedbaniu. Notowano tylko dolarówkę po kursie utrzymanym.

Płacono: Elektrownia 52 zł; dolarówka 76.75 zł; 4½% Listy Zastawne b. Banku Krajowego 56 zł; Gazy Wschodnie 22.50 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.89—8.90 zł; czeki dolarowe 8.90½—8.91½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 16 kwietnia. Belgja 124.53, 124.84, 124.22; Holandja 358.30. 359.20. 357,40; Kopenhaga 238.85, 239.45, 238,25; Londyn 43.39, 43.50, 43.28; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.93¾, 35.02½, 34.85: Praga 26,41½, 26.48, 26,35; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.86, 173.29, 172.43; Wiedeń 125.69, 126.00, 125.38; Włochy 46,77, 46,89, 46.65; Berlin w obrotach prywatnych 212.90.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 10 kwietnia. Bank Handlowy 117 — **Bank Polski** 167½. 168¼, 168 — Siła i Światło 97, 102 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 27½ — Wysoka 139¼ — Koleje Żelazne Dojazd. 17 — Węgiel 54 — Lilpop 25½ — Ostrowiec ser. B. 70, 68, 69 — Starachowice 26½.

Pożyczki 4% premjowa inwestycyjna 122¼. 122¼ — 5% dolarowa 75¾, 75½ — 5% konwersyjna 55 — 5% kolejowa 51 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 10 kwietnia. Paryż 20.21, Londyn 25.10. Nowy Jork 5.16, Belgja 72.02, Włochy 27.04½, Hiszpanja 64.50, Holandja 207.25. Berlin 123.16, Wiedeń 72.72, Sztokholm 138.70. Oslo 138.15. Kopenhaga 138.20, Sofja 3.74½, Praga 15.28, **Warszawa 57.90.**

KUFRY — WALIZY — TORBY
Necesery — Manicur — Teki na akta
Portfele — Papierośnice — Portmonetki
NAJNOWSZE TOREBKI DAMSKIE
ANASTAZY FRONCZ
Kraków, ul. Florjańska L. 17.

Nieracjonalna gospodarka funduszami ubezpieczeń społ. przeznaczonemi na akcję budowlaną.

Z wielkiem uznaniem przyjęło społeczeństwo do wiadomości inicjatywę ministerstwa pracy w sprawie użycia pewnej części funduszów zakładów ubezpieczeń społecznych na cele budowlane. Pomoc, z jaką na tej drodze przyszły wspomniane instytucje państwu w kwestji ożywienia w b. r. ruchu budowlanego jest o tylo cenniejsza, że fundusze publiczne, przeznaczone na finansowanie akcji budowlanej, są obecnie b. skąpe. Stąd każdy miljonik, jaki stawiają do dyspozycji zakłady ubezpieczeń, ma podwójne znaczenie i **powinien być możliwie najlepiej użyty.**

Tymczasem zanosi się na **wysoce nieracjonalną gospodarkę owemi funduszami.** Mamy na myśli utworzenie przez zakłady ubezpieczeń społecznych specjalnego biura, którego zadaniem będzie uzgadnianie całej akcji budowlanej zakładów.

Pomysł wysoce niefortunny tak w założeniu, jak i w realizacji.

Obawiamy się bowiem, że w obecnej koncepcji budowania przez zakłady domów we własnym zarządzie i biurokratycznem jej kierownictwie za pośrednictwem wspomnianego biura, cała akcja nie da właściwych efektów. Będzie to poprostu nieekonomiczne gospodarowanie skromnemi funduszami.

Popełniono przedewszystkiem błąd, że nie postawiono owych kapitalów do dyspozycji inicjatywie prywatnej.

Korzyści w tym wypadku byłyby podwójne. Zakłady ubezpieczeń społecznych mogłyby nie tylko przyczynić się do ożywienia ruchu budowlanego, ale **korzystnie ulokować swój kapitał,** nawet przy skromnem oprocentowaniu udzielanych pożyczek budowlanych.

Odpadłaby ponadto potrzeba tworzenia specjalnego biura dla gospodarki funduszem budowanym, którego utrzymanie będzie drogo kosztowało, jeżeli uwzględnimy nasz nałóg biurokratyczny.

Że obawy nasze nie są płonne, świadczy fakt zaangażowania przez wspomniane biuro **200 inżynierów budowlanych,** nie licząc całego sztabu innych pracowników. Oczywiście, że obciąży to owe 37 miljonów funduszów budowlanych. Pomijając już sprawę biura, to oddanie inicjatywie prywatnej kapitałów zakładów ubezp. społ. **pozwoliłoby racjonalniej je zużytkować.** Wiadomo bowiem, że inicjatywa prywatna umie znacznie taniej budować, jak państwo. Moglibyśmy więc napewno dwa razy tyle wybudować, niż przy akcji budowlanej prowadzonej przez zakłady ubezpieczeń.

———o———

Z polskiego brzegu.

Powiększenie terenu Gdyni. — Przed nowym sezonem wycieczek morskich. — Ruch towarowy między Gdynią a portami wschodniego wybrzeża. — Sąd przemysłowy w Gdyni

Min. spraw wewn. opracowało projekt rozporządzenia **o rozszerzeniu granic m. Gdyni** przez zniesienie gminy wiejskiej **Chylonia** w powiecie morskim i włączenie terytorjum tej gminy do m. Gdyni. Rozporządzenie to jest umotywowane okolicznością, że gmina wiejska Chylonia jest pod względem gospodarczym i handlowym ściśle związana z interesami miasta Gdyni.

Według doniesień **z Gdyni** przygotowania do nowego sezonu wycieczkowego są w pełni. Statki „Żeglugi Polskiej“ podniesiono już na dok, gdzie dokonano dokładnego zbadania podwodnych części i malowania. W miarę zbliżenia się sezonu, wzrasta stale ilość zapytań i zgłoszeń na tegoroczne wycieczki, których atrakcją będzie **Wystawa Szwedzkiego przemysłu i budownictwa mieszkaniowego w Sztokholmie.**

Wszelkich wyczerpujących informacyj udzielają: Wydział pasażerski P. P. „Żegluga Polska“ w Gdyni i oddziały większych biur podróży „Wagons-Lits“, „Cook“ i „Orbis“.

P. P. „Żegluga Polska“ uruchomiła **z dniem 1 kwietnia b. r. regularną linję okrętową dla przewozu towarów pomiędzy Gdynią** (z ewentualnem zawijaniem do Gdańska) a portami wschodniego wybrzeża Bałtyku: **Rygą, Tallinem (Rewlem) i Helsinki (Helsingforsem).** W razie zaś dostatecznej ilości towaru również z Libawą i Windawą. Statki będą ładowały regularnie co dwa tygodnie 1 i 15 każdego miesiąca w Gdyni.

W Gdyni powstaje w najbliższym czasie **sąd przemysłowy,** oparty na statucie, przyjętym przez radę miejską w Gdyni. Ma on na celu łagodzenie sporów pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami. Sąd ten funkcjonować będzie do czasu powołania sądu pracy, co ma nastąpić już wkrótce.

Zamiast aut opodatkować materjały pędne

W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU DROGOWEGO.

W dniu 4 marca b. r. rząd wniósł projekt ustawy o utworzeniu funduszu drogowego. Państwowy fundusz drogowy ma mieć prawo zaciągnięcia pożyczki 200 miljonów z zabezpieczeniem na wpływy z opłat od pojazdów mechanicznych, preliminowanych na kwotę 22,250.000 zł, z opłat od biletów w wysokości 30 proc. ceny 20,000.000 zł, z grzywien około 500.000 zł, razem **42,750.000 zł.**

Wedle tego projektu na utrzymanie dróg mają być opodatkowane **tylko pojazdy mechaniczne bez uwzględnienia pojazdów konnych,** których w Polsce będzie około dwa miljony, a które przyczyniają się także do niszczenia dróg państwowych i samorządowych. Podstawa zatem opodatkowania nie jest sprawiedliwa. Sposób poboru opłat wedle projektu ma być następujący:

1) od pojazdów mechanicznych tak samochodów osobowych, jak i ciężarowych,

2) od biletów za przejazd pojazdem mechanicznym, a to w wysokości 3 proc. ceny biletu.

Podatek od pojazdów mechanicznych, których w Polsce jest 39.363, ma przynieść około 22 miljony zł, czyli przeciętnie od samochodu osobowego 675 zł. rocznie, od samochodu ciężarwego 525 zł, a od motocykli 50 zł., bez względu, czy samochód jest w użyciu, czy też 300 dni stoi w garażu w ciągu roku, albo czy w ciągu roku przejedzie 3.000 klm., czy też 30.000 klm. Tego rodzaju podatek jest oczywiście nierównomiernie rozłożony i mógłby raczej uchodzić za podatek od zbytku, gdyby nie fakt, że przecież samochody dawno już można uważać jako pojazdy służące do codziennego użytku.

Podatek od biletów wedle projektu ma przynieść około 20 miljonów zł., czyli każdy autobus w drodze ryczałtu ma do kas skarbowych odprowadzić 10.000 zł.

Wedle moich obliczeń, autobus wyjeżdżający z dworca autobusowego ma miesięczny dochód 1.920 zł, czyli 23.043 zł. rocznie; doliczając 20 proc. za zakupione bilety w pośrednich stacjach — **dochód wyniesie rocznie od jednego autobusu 28.000 zł.** Gdyby z tej kwoty odciągnąć podatek drogowy **10.000 zł,** pozostałoby dla przedsiębiorcy **18.000 zł,** pracowałby przeto ze stratą, bo **utrzymanie wozu, amortyzacja, ubezpieczenie, podatki wynoszą około 30.000 zł. rocznie.** Przedsiębiorca zatem przy dzisiejszym stanie rzeczy pracuje ze stratą około 2—3 tysięcy zł, a **przy podatku od biletów strata wynosiłaby 12.000 zł.** Ażeby zatem egzystencja przedsiębiorców była możliwą, należałoby ceny biletów podwyższyć o 35 proc. Ponieważ cena 1 pasażero-kilometra wynosi 14 gr, zatem koszt ten wzrósłby o 5 gr, czyli **wynosiłby 19 gr.** Cena ta byłaby znów powodem **obniżenia ilości pasażerów, a co za tem idzie i ilość autobusów zmniejszyłaby się** i podatek nie przyniósłby dochodu 20 miljonów.

Jedynie sprawiedliwym sposobem opodatkowania ruchu autobusowego byłby **podatek od materjałów pędnych, czyli benzyny, benzolu, spirytusu itp.** Ponieważ wedle dat podanych w uzasadnieniu projektu, zużycie benzyny dla automobilizmu wynosi 500.000 kwintali, czyli **70 miljonów litrów,** — przy opodatkowaniu po 30 gr. od litra dałoby to **21 miljonów złotych.** Przyjmując, że w Polsce jest 2 miljony pojazdów konnych, które opłacałyby rocznie po **2 zł.,** stanowiłoby to kwotę 10 miljonów zł., czyli **razem otrzymanoby kwotę na fundusz drogowy 31 miljonów.** Doliczając do tego dochód z rejestracji wozów 3 miljony, fundusz drogowy otrzyma **34 miljony zł,** który zwiększałby się z każdym rokiem w miarę zwiększania się ilości automobili.

Przy opodatkowaniu materjałów pędnych byłaby pewna **trudność w sposobie pobierania podatku automobilowego.** Ale przez zabarwienia barwikiem czerwonym możnaby odróżnić benzynę automobliową od benzyny, przeznaczonej do innych celów, a pobieraćby można ten podatek w rafinerji. W taki sposób manipulacja uległaby znacznemu uproszczeniu.

Sposób opodatkowania ruchu automobilowego podany przezemnie, wprowadzony jest w Szwajcarji i Austrji i jest bezwarunkwo najsprawiedliwszym, bo odpowiednio do zużycia drogi będzie ruch automobilowy opodatkowany.

Inż. A. Adelman.

B. sen. Adelman złożył godność starszego K. K. K.

W ostatnich dniach odbyło się walne zgromadzenie krakowskiej kongregacji kupieckiej, któremu po raz ostatni przewodniczył starszy kongregacji b. sen. inż. Aleks. Adelman. Przez lat przeszło dziewięć piastował on odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego tej poważnej dziś a tradycją swą sięgającej kilku wieków organizacji kupieckiej w Krakowie. Rozwój kongregacji w okresie powojennym, a zwłaszcza rozbudowa organizacji prowincjonalnej, to jedna z głównych zasług ustępującego starszego, w zrozumieniu, których walne zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie nadać Starszemu zaszczytną godność „honorowego członka kongregacji“.

W uzupełniających wyborach do Rady K. K. K. weszli następujący członkowie: Bolesław Bilikiewicz, Czesław Czarnecki, Marjan Jadowski. Dr. Jan Kuhn, Stanisław Porębski. oraz Stanisław Rab. Do Komisji Kontrolującej wybrani zostali: Ungeheuer Stanisław, Lubański Tadeusz, Oskarbski Henryk.

Godność honorowego członka przyznano również p. Franciszkowi Macharskiemu zasłużonemu dla K. K. K.

Radio.

Sobota 12 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—16 Transmisja z Warszawy; 16.15 Prof. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 16.40 Płyty gramofonowe: 17.15 „Walka z alkoholizmem i leczenie alkoholików“ — dr T. Frąckowiak; 17.45 Słuchowisko dla młodzieży; 18.45 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 Komunikat rolniczy; 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — dr J. Reguła; 19.58 Sygnał czasu: 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.15—24 Z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej: 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Słuchowisko dla młodzieży z Warszawy: 18.45 Rozmaitości i płyty gramofonowe; 19.25 Transmisja z Krakowa; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Krakowa; 20.15 Koncert z Warszawy: 22.15 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.15 „Napoleon a Polska“; 15.35 „Aleksander Fredro“; 16.30 Płyty gramofonowe 17.15 „Skrzynka pocztowa“; 17.45 „Pójdźmy za Nim“. na tle noweli H. Sienkiewicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.58 Sygnał czasu; 20 Program na dzień następny; 20.15 Koncert poświęcony twórczości Henryka Wieniawskiego z okazji 50-tej rocznicy jego śmierci: W. Kochański (skrzypce) i prof. Urstein (fortep.). Słowo wstępne Adam Wieniawski; 21.05 Muzyka lekka; 22 „Poszukiwacze diamentów“ — prof. Goetel; 22.25 „Ostatnia Fala“ — red. Piotrowski; 23 Muzyka taneczna z Hotelu „Bristol“.

Poznań (334.8). G. 18.55 „Żywe słowo“ — zasady kultury słowa, teorja i praktyka w ukł. i wygł. St. Wysockiej; 19.26 Recital organowy prof. Józefa Pawlaka. (Transmisja z kościoła OO. Jezuitów). Program. 1) Liszt: Evocation a la Chapelle Sixtine. 2) Widor: Chorał. 3) Cesar Franck: Piece heroique.

Katowice (408.7). G. 17.10 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska; 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 Rutkowski: „Pierwszy poeta Francji — Franciszek Villon“: 20 Dr Simm, docent Un. Jag.: „Ze świata przyrody — Zwierzęta w służbie nauki“.

Telegramy z ostatniej chwili.

B. kombatanci niemieccy zwiedzą pola bitew we Francji.

Paryż, 10. 4. (PAT) Prasa podaje wiadomość o zamierzonej w sierpniu wycieczce na pola bitew z czasów wielkiej wojny 10 tysięcy b. kombatantów niemieckich, którzy wraz z delegatami b. kombatntów francuskich mają zwiedzić Verdun. Arras i inne miejscowości, gdzie na mogiłach poległych w krwawych bojach żołnierzy mają złożyć uroczystą przysięgę, iż dołożą wszelkich starań, aby sam wyraz wojna został wykreślony z ludzkich pojęć. Wycieczkę urządza niemiecka organizacja republikańska Reichsbaneru.

BANDYCI TURECCY ZRABOWALI WIEŚ BUŁGARSKĄ.

Wiedeń 10. 4. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Sofji, że w nocy z wtorku na środę banda rabusiów, złożona z 6 Turków, przekroczyła pod Adrianopolem granicę bułgarską. Banda napadła na wieś bułgarską i splądrowała szereg domów, przyczem zabili jednego z wieśniaków. Milicja i żandarmerja urządziły pościg za bandą, w czasie którego przywódca bandy został zastrzelony, a jeden z bandytów ciężko raniony. Po stronie milicji i żandarmerji było 4 ciężko rannych.

Powstanie w Małej Azji?

Jugosłowiańska „Pravda“ donosi z Konstantynopola, że w Trapezuncie, w Azji Mniejszej, wybuchło powstanie, które zatoczyło szerokie kręgi. Rozruch zwraca się przeciw zarządzeniom Kemala Paszy. Połączenie telefoniczne z Trapezuntem zostało zerwane. Położenie określa się jako bardzo poważne. Rząd wysłał silne oddziały wojska pod dowództwem pewnego generała na zgniecenie powstania.

Sprawy palestyńskie w angielskiej Izbie gmin.

Izba Gmin zajęła się ostatnio znowu sprawami palestyńskiemi na skutek licznych interpelacyj. Odpowiedzi udzielał imieniem rządu dr. Shiels, który oświadczył, że rząd nie widzi potrzeby ogłaszania korespondencji między sir Mac Mahonem a królem Husseinem w sprawie obietnicy utworzenia niepodległego państwa arabskiego. W odpowiedzi zaś na interpelację w kwestji podburzającego listu muftiego w Jerozolimie do Arabów syryjskich, i wzywającego do żałoby podczas święta Ramazanu, dr. Shiels stwierdził, że listem muftiego zajął się już Wysoki Komisarz sir Chancellor. a zresztą rząd francuski nie poczynił w tej sprawie żadnych zastrzeżeń.

W ciągu dalszego posiedzenia przedstawiciel rządu oznajmił, że czyni się energiczne kroki, celem szybszego powołania do życia komisji dla Ściany Płaczu. Nazwisk członków komisji rząd jednak nie może jeszcze podać do wiadomości, ponieważ ostateczny skład komi-

Jerozolima, 10. 4. (PAT). Tutejszy trybunał skazał na 18 lat więzienia pewnego Araba, który podczas sierpniowych rozruchów w Jerozolimie zabił trzech żydów. Sąd uznał go winnym zabójstwa bez premedytacji.

Wyrok na Tukę zatwierdzony.

W przepełnionej sali sądu apelacyjnego w Bratysławie ogłoszono we środę wieczorem wyrok w procesie Tuki. Sąd odwoławczy zatwierdził dosłownie wyrok pierwszej instancji, według którego Tuka skazany został z powodu zbrodni szpiegostwa wojskowego i usiłowanego zamachu na całość republiki, na 15 lat więzienia, drugi oskarżony Snaski, z powodu tych samych przestępstw na 5 lat więzienia, trzeci zaś oskarżony Mass został uwolniony.

Nadprokurator Kissick żądając zatwierdzenia wyroku, posługiwał się przesłankami oskarżenia w poprzednim procesie, starając się wykazać „filomadziarstwo“ oskarżonego. Tuka w swojem ostatniem przemówieniu twierdził ponownie, że nie popełnił żadnych przestępstw, a w całej akcji antypaństwowej, o co się go obwinia, jest zupełnie niewinny.

W porwaniu Kutiepowa uczestniczyła agentka G. P. U.

Warszawa 10. 4. (Telef. wł.). „Journal“ ogłasza nowe szczegóły w sprawie porwania gen. Kutiepowa. Według zeznań adwokata paryskiego Grandcollo, który widział oba samochody w drodze z Paryża do Trouville, w porwaniu brała udział agentka G. P. U. Janowiczowa. Adwokat poznał ją po fotografjach w pismach.

———o———

Rzym (PAT). Jak donoszą pisma legatem papieskim na kogres kartagiński będzie mianowany kardynał Lepicier.

Związek przemysłu niemieckiego przeciw programowi rolnemu min. Schielego.

Berlin, 10. 4. (PAT) Związek przemysłu niemieckiego uchwalił dzisiaj rezolucję, w której występuje z ostrą krytyką przeciwko programowi rolnemu ministra Schielego. Rezolucja wskazuje, że żądanie wprowadzenia elastycznego systemu ceł na zboże, bez żadnego ograniczenia minimalnego, uniemożliwia jakiekolwiek poważne dyspozycje handlu produktami zbożowemi, wywołując wielki zamęt zarówno na rynkach niemieckich, jak i w stosunkach handlowych z innemi państwami. Zamiar udzielenia ministrowi pełnomocnictwa dla podwyższenia ceny certyfikatów przywozowych oprócz ceł jest bardzo niebezpieczny.

Program ministra Schielego — zdaniem rezolucji — może tylko zaszkodzić sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiej ustawy handlowej, której dojścia do skutku życzy sobie za wszelką cenę związek przemysłu niemieckiego. Program ten prowadzi do ogólnej podwyżki cen, a w związku z tem do nowej walki o płace, wkońcu do podwyższenia kosztów produkcji.

Porozumienie w Niemczech w sprawie programu finansowego rządu.

Berlin, 10. 4. (PAT) Na konferencji, jaka odbyła się wczoraj w późnych godzinach wieczornych między gabinetem Rzeszy a przywódcami stronnictw, popierających rząd dra Brüninga, doszło do porozumienia w sprawie programu finansowego. Porozumienie to oparte na wniosku kompromisowym, przyjęte zostało prz przedstawicieli wszystkich stronnictw koalicji rządowej, z wyjątkiem bawarskiej partji ludowej, której frakcja jednogłośnie kompromis odrzuciła. Wniosek kompromisowy przewiduje m. in. podwyżkę podatku od piwa o 50 proc.; dotychczas rząd projektował podwyżkę o 85 proc. Wniosek kompromisowy wniesiony będzie na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem przez frakcję koalicji rządowej. Bawarska partja ludowa zgłosi wniosek odmienny.

———o———

Drugi syn Gandhiego aresztowany.

Fala aresztowań w Indjach, oszczędzająca widocznie tylko przywódcę Gandhiego, pochłonęła i drugiego syna Mahatmy, Dawi Das Gandhiego, którego policja zatrzymała w Bombaju wraz z 25 demonstrantami przeciw monopolowi solnemu.

Dotychczasowe zarządzenia władz angielskich wskazują wyraźnie, że rząd brytyjski postanowił zignorować całą akcję Gandhiego, zezwalając na demonstracje, pochody i tendencje ich wyraźnie antypaństwową. Charakterystycznem np. jest, że przy ceremonji warzenia soli nie był obecny ani jeden policjant angielski. Aresztowania niosących sól nastąpiły dopiero zdala od tłumu, którego nie chciały władze drażnić. Tem też można objaśnić pozostawienie dotychczas Gandhiego na wolności. Groźniejszym byłby on, jak twierdzą Anglicy, w więzieniu, gdyż uchodziłby wtedy za męczennika w oczach całego narodu i świata.

Bierność jednak władz angielskich wobec posunięć przywódcy ruchu wolnościowego może dodać odwagi nacjonalistom hinduskim, którzy już teraz zapowiadają przejście z „not cooperation“ do akcji czynnej.

ARESZTOWANIE NOWYCH GWAŁCICIELI MONOPOLU SOLNEGO.

Orissa (Indje Wschodnie) 10. 4. (PAT). Jeden z wybitnych leaderów Kongresu hinduskiego został aresztowany w chwili, gdy prowadził grupę ochotników na brzeg morski, celem pogwałcenia przepisów ustawy o monopolu solnym. Podrażnieni tem aresztowaniem studenci opuścili demonstracyjnie gmach tutejszej uczelni i poczęli manifestować na ulicach. Aresztowano 14 osób.

Konferencja londyńska zbliża się do konkretnych rezultatów

Londyn. (PAT). Jak słychać, porozumienie Mac Donalda z Briandem w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi Narodów zostało osiągnięte. Wielka Brytanja zobowiązuje się do wykonania zaleceń Rady Ligi na podstawie art. 16 bezzwłocznie, nawet w razie zarządzenia sankcyj militarnych, oczywiście o ile decyzja Rady będzie jednomyślna. Porozumienie osiągnięte zostało dzięki zarówno pojednawczemu stanowisku Wielkiej Brytanji jak i Francji. Porozumienie anglo-amerykańsko-japońskie jest dziś również uzyskane. Konferencja więc z trudem, ale jednak dochodzi do konkretnych rezultatów. Na razie zapewnione są: 1) pakt anglo-amerykańsko-japoński w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu, 2) formuła ustalająca zobowiązania sankcyjne Wielkiej Brytanji na podstawie art. 16 paktu Ligi, 3) porozumienie co do metody ograniczenia zbrojeń, oraz co do określenia poszczególnych jednostek bojowych. 4) porozumienie co do humanitarnego sposobu walki łodziami podwodnemi, zwłaszcza walki ze statkami handlowemi.

Co do paktu 5-ciu mocarstw, który ma być właściwym celem konferencji, to zawarcie go jest wątpliwe z powodu stanowiska Włoch, które uporczywemi żądaniami parytetu z Francją, utrudniają zawarcie paktu 5-ciu mocarstw. W każdym razie wymienione wyżej oczekiwania konkretne rezultatów przeciągną konferencję poza Wielkanoc do pierwszych dni maja.

BRIAND WYSTĄPI ZNOWU Z HASŁAMI „PANEUROPY“ W GENEWIE.

Paryż 10. 4. (PAT). „Le Matin“ pisze, że po konferencji londyńskiej stworzy się nowa perspektywa w Genewie. Briand wystosuje do wszystkich narodów europejskich kwestjonarjusze w sprawie możliwości federacji politycznej i gospodarczej. Dziennik wyraża nadzieję, że majowe zebranie w Genewie doprowadzi do porozumienia między Francją a Italją w ramach wielkich interesów europejskich.

Kwiesis prezydentem Łotwy.

Po kilku głosowaniach prezydentem Łotwy obrano wiceprzewodniczącego sejmu Kwiesisa ze Związku Chłopskiego. Kontrkandydatem był socjal-demokrata, przewodniczący sejmu Kalnius, który przejął funkcje prezydenta republiki łotewskiej po jego ustąpieniu. W ciągu trzech głosowań żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganych przez konstytucję 51 głosów w sejmie na 100. Dopiero w czwartem głosowaniu Kwiesis zdobył 55 głosów na ogólną liczbę 91 głosujących posłów.

Nowoobrany prezydent Albert Kwiesis urodził się 23 grudnia 1881 r. w Kalnmujży. Szkołę średnią ukończył w Mitawie, poczem wstąpił na wydział prawny w Dorpacie. Po skończeniu nauk na uniwersytecie, wrócił do Mitawy i tam do 1915 r. zajmował się adwokaturą. W czasie ewakuacji w r. 1916 wyjechał do Estonji. W r. 1918 powrócił do Mitawy i zajął się ponownie adwokaturą. Od r. 1919 pracuje w sądzie okręgowym, a później w trybunale. W 1920 r. powołany zostaje na stanowisko ministra spraw wewn. i piastuje ten urząd do stycznia 1923 r., poczem powraca do sądownictwa. W 1929 r. stoi na czele wycieczki parlamentarnej do Polski, która wzięła udział w uroczystościach 3 maja w Warszawie. Kwiesis otrzymał krzyż komandorski orderu Polonia Restituta.

———o———

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Były premjer Bartel bawi obecnie w Wenecji, skąd jedzie do Medjolanu.

REORGANIZACJA HEIMWEHRY.

Wiedeń, 10. 4. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wczoraj ukończone zostały kilkodniowe narady kierownictwa Heimwehry, na na których uregulowano szereg spraw organizacyjnych. Dotychczasowi kierownicy, Steidle i Pfriemer pozostaną nadal na swoich stanowiskach. W osobnej rezolucji podkreślono ponadpartyjny charakter Heimwehry.

ORGANIZACJE NARODOWE STUDENTÓW W WIEDNIU BĘDĄ POSIADAĆ CHARAKTER OFICJALNY.

Wiedeń, 10. 4. (PAT). Senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego wydał rozporządzenie, na mocy którego organizacjom narodowym studentów będzie przyznany charakter oficjalny. Z rozporządzenia tego skorzysta przedewszystkiem organizacja studentów niemieckich, która będzie miała prawo reprezentowania wszystkich studentów narodowości niemieckiej bez różnicy partyjnej i wyznaniowej. Studentom narodowości niemieckiej wolno będzie również tworzyć organizacje narodowe, jeżeli liczba ich będzie wyższa, niż 1% ogólnej liczby słuchaczy.

POLSCY PIĘŚCIARZE W WIEDNIU.

Wiedeń, 10. 4. (PAT). Polscy uczestnicy zawodów bokserskich przybyli dzisiaj rano do Wiednia. Na dworcu zostali powitani przez prezydjum austrjackiego Związku bokserów-amatorów. W ciągu przedpołudnia złożyli goście polscy wizytę w lokalu Związku austrjackiego. Wdrodze do Wiednia Forlański zachorował na grypę tak, że prawdopodobnie nie weźmie udziału w jutrzejszych zawodach.

B.B. wycofuje się z ponownych wyborów na Wołyniu.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.) W kołach kierowniczych BB postanowiono wycofać listę wyborczą 1 z okręgu Łuck, Równe, Kostopol. Na czele tej listy stali J. Radziwiłł i Wiślicki (żyd). Wobec tego pozostaje w tym okręgu jedyna polska lista Wyzwolenia. Opinja uważa uchylenie się BB od obecnej akcji wyborczej za liczenie się Bezpartyjnego Bloku, że przy ponownych wyborach nie będzie miał najmniejszych szans powodzenia. Niemniej z drugiej strony należy wyrazić przekonanie, że może to być chęć niewyczerpywania sił wobec ewentualnych nowych wyborów.

Podpisanie umowy handlowej polsko-greckiej.

Warszawa 10. 4. (PAT). Dzisiaj odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych podpisanie umowy handlowej polsko-greckiej. W imieniu rządu polskiego umowę podpisał min. spr. zagranicznych Zaleski, oraz kierownik min. przemysłu i handlu, Kwiatkowski, z ramienia zaś rządu greckiego poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Warszawie, Lagoulatis. Umowa obejmuje szereg ważnych postanowień w dziedzinie wymiany towarów obu krajów i zawiera wiele zniżek dla produktów greckich, oraz polskich. Umowa oparta jest na zasadzie największego uprzywilejowania.

WYGRANE NA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane: premja 250 tys. zł. oraz wygrana 15.000 zł. na Nr. 11.415; premja 150.000 zł. i wygrana 500 zł. na Nr. 104.742; 15.000 zł. na Nr. 52.433; 10.000 zł. na Nr. 143.497; 5.000 zł. na Nr. 6.283.

ZGINĄŁ FABRYKUJĄC BOMBY.

Warszawa, 10. 4. (Telef. wł.) We środę wieczorem w budce kolejowej w miejscowości Wierczany 6 km. od Stryja nastąpił gwałtowny wybuch. W budce znaleziono poszarpane zwłoki budnika Osipa Kiby. Był on członkiem tajnego stowarzyszenia ruskiego Surma. Wybuch nastąpił skutkiem nieostrożnego manipulowania granatem pochodzenia niemieckiego. Nadto zaleziono w budce materjały wybuchowe i lonty, z których Kiba fabrykował bomby.

WYBITNY GRAFOLOG SZWAJCARSKI RZECZOZNAWCĄ W PROCESIE ULITZA.

Katowice, 10. 4. (PAT). Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Ottonowi Ulitzowi sąd rozpoczął przesłuchanie drugiego rzeczoznawcy, prof. Króla. Na wniosek obrony, poparty przez oskarżyciela publicznego, trybunał postanowił dopuścić w charakterze rzeczoznawcy, bawiącego właśnie w Katowicach profesora grafologji uniwersytetu w Lozannie i wiceprezesa instytutu międzynarodowego kryminalnego, Bischofa. Następnie zeznawał świadek kapitan Lis. Rozprawa trwa.

———o———

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). Wychodzi w Warszawie jedyny tygodnik satyryczny antysanacyjny „Żółta Mucha“. Poprzedniej nocy do redakcji przy ul. Złotej 40. kiedy obecny był tylko gospodarz lokalu, wpadło 20 akademików, którzy rozrzucili po całym lokalu blaszanki z ekskrementami.

Warszawa, 10. 4. (Tel. wł.). W sprawie zamordowania Centnerszwera policja prowadzi dalej śledztwo ale dotąd bez rezultatu.

RADA ZARZĄDZAJĄCA BANKU MIĘDZYN. ZBIERZE SIĘ 22 B. M.

Bazylea, 10. 4. (PAT). Przybył tutaj Pierre Quesnay z Banku Francuskiego. Stwierdził on, że praca budowlana w siedzibie Banku wypłat międzynarodowych są na ukończeniu. Biura rozpoczynają działalność zaraz po Wielkiej Nocy. Rada zarządzająca zbierze się w dniu 22 bm. Jest całkowicie pewne, że do tego czasu Italja uchwali ratyfikację planu Younga.

PRZESZŁO MILJON TURYSTÓW PRZYBĘDZIE Z AMERYKI DO EUROPY.

Rzym. (PAT). Donoszą tu z Nowego Jorku, że pomimo propagandy celem skłonienia obywateli północno-amerykańskich do spędzenia okresu wakacyjnego w kraju, i w tym roku olbrzymia liczba turystów amerykańskich zwiedzi Europę. Sądząc z ilości zgłoszeń, otrzymanych przez biura towarzystw żeglugi morskiej, 1.150.000 osób wyruszy tego lata do Europy.

JESZCZE JEDNA ZDOBYCZ MYŚLI LUDZKIEJ.

Nowy Jork, 10. 4. (PAT). Dokonano wczoraj próby z nowym aparatem, zwanym ikofon, dały znakomite wyniki. Mianowicie, dwie osoby, znajdujące się w biurach odległych od siebie na 1½ mili, rozmawiała wczoraj, jak przez telefon, mogąc równocześnie widzieć obraz ruchomy swego rozmówcy na ekranie. Zarówno wrażenia słuchowe, jak i wzrokowe były najzupełniej wyraźne i czyste.

NORMAN VENNER. 16

Nieudolny fałszerz.

— Ja jestem ostatnim Laytree'm i nie należę tutaj. Przecież to wszystko miało być jeno wesołym kawałem. A przestaje nim być z każdą chwilą bardziej. Gdyby Oliwja... prawda, pocałowała mnie. A raczej pozwoliła pocałować się... Nie pomnę już jak było. Fakt faktem: całus był. Lecz nie dał mi jeszcze prawa do jej osoby. Mój Boże, ja i prawo! Wszak jestem falsyfikatem! Ach, bodaj już być daleko!

Lecz nawet myśl o ucieczce nie dała mu zadowolenia. Ba, gdyby nie ten Shane! Może zresztą był to przyzwoity człowiek... Najlepiej byłoby pomówić o tem z Oliwją.... Poszedł tedy na zwiady i zastał ją w bibljotece, gdzie układała róże w wazonach. Stanął za portjerą, w podziwie. Jakkolwiek ona zapatyrywała się na ten pocałunek w lesie, on zdał sobie jasno sprawę ze swych uczuć. Kochał ją. Było to rzadkie zjawisko: tkliwość, zachwyt, wiara; gdy się taka miłość pocznie, trwa przez całe życie. Skoro ujrzał jej piękną, ciemną główkę nad różami, przejęło go uczucie szczęścia tak silne, że nieledwie bolesne. Była mu wszystkiem na świecie.

Odwróciła się i ujrzała go.

— Dzień dobry, leniuchu.

— Przepraszam, nie jestem wcale leniuchem. Właśnie zamknięty w pokoju mozoliłem się nad temi wierszydłami.

— Więc zdecydował sie pan pozostać? Nie zrywać zaręczyn? — W jej głosie drgała nuta rozczarowania.

— Przeciwnie! Lecz muszę to odwlec.

— Dlaczego?

— Chwila nie jest właściwa. Pani wie jak bywa, to, i owo. i sposobność minęła. Czy nie ma pani pod ręką książki „o dobrym tonie“? Chciałbym coś niecoś przeczytać o zrywaniu zaręczyn.

— I po to pan tu przyszedł?

— Naturalnie, że nie po to. Szczerze mówiąc, chciałem z panią pomówić, koniecz nie.

— Ach!

Uśmiechnęla się znowu, lecz poważnie i w zamyśleniu.

— Muszę się z panią rozmówić!

— Czy tym razem serjo?

— Proszę pani, czy pani zna Alac'a Shane?

— Tak jest, chce mnie poślubić, — odrzekła cicho.

— Tak słyszałem.

— Od kogo?

— Od lady Doroty.

— Jak przyszło do tej rozmowy?

— O, przypadkiem. Gdy zebrałem się na odwagę i już, już miałem zerwać, powiedziała mi Dorota, że Alac Shane przyjeżdża jeszcze dzisiaj, że jest w drodze. Wtedy straciłem głowę i poprostu zwiałem. Będzie wściekła, lecz nie jestem temu winien. Musiałem z panią pomówić. Bezwarunkowo. A nigdzie nie mogłem pani znaleźć, gdzież się pani podziała?

— Schodziłam panu z drogi, — odpowiedziała Oliwja. Czy pan nie widzi, że i ja jestem w fatalnem położeniu.

— Mnie również nie lepiej.

— Przykro mi. — rzekla zbliżając się do niego. — Powinnam byla wcześniej powiedzieć panu o tem. Lecz po pierwsze nie wiedziałam, że Alac Shane tak prędko powróci a po drugie, nie jestem z nim po słowie. Zresztą, przedtem nie obchodziło to pana.

— Co pani rozumie pod „przedtem“?

— Nie wiem, — odparła, — ze wzrokiem spuszczonym — lecz między „przedtem“ a dziś istnieje duża różnica... prawda?

— Pani myśli o poranku w lesie?

— Tak, — odparła wciąż unikając jego wzroku. — Jeśli to... było serjo... to pana teraz obchodzi rzecz z Shan'em? — Spojrzała mu w oczy i omal nie porwał jej w ramiona. Lecz nie, nie godziło się wyzyskać tej chwili.

— Naturalnie mogę go trzymać w zawieszeniu, — mówiła szybko Oliwja. — Jeśli powiem „nie“ a równocześnie zerwie pan z Dorotą, będą plotkować.

— Prócz nas nikogo to nie obchodzi.

— Tak, lecz widzi pan, sytuacja pana jest bardzo osobliwa.

— Niestety!

— Zdaje mi się. że pan nie docenia jak bardzo osobliwa. To musi zostać między nami. Pan — prawdziwy — winien być niczem innem tymczasem, jak umowa między mną a Filipem.

— Filip jest skąpiradłem, — rzekł z zadowoleniem Jeremi. Tak twierdzi Karol of Tray.

— O tak, ten ma głowę na karku! Lecz musi pan przyznać, że nie powinniśmy zdradzać tajemnicy.

— Więc jestem punktem drażliwym... Zgoda, potrafię to znieść. Będę milczał za każdą cenę. Będę milczał dla pani. Wszystko przyjmę na swe barki.

— Mam nadzieję prócz ślubu z lady Dorotą?

Minę miał tak zaskoczoną, że się musiała roześmiać.

— Lecz jest jeszcze inna trudność, a to z Shanem... Muszę pana przestrzec, choć to nie pocieszające.

— Proszę zacząć, jestem wytrzymały

— W Palestynie byliście obaj w pułku dragonów.

— Dragonów? Nie, to niemożliwe, muszę wyjechać. Jakże się w tem połapać?

— Pomogę panu.

— Nie wątpię w zręczność pani, ale czy to będzie dostateczna pomoc? Raczej nieco nikła.

— Dlaczego fakt, że pan miałby być z jednego pułku z Shanem wyprowadza pana z równowagi choć to rzecz tak zwykła?

— Ależ Oliwjo, na całym świecie nie ma większych przeciwieństw jak między kawalerją a piechotą. Tak będzie po wieczne czasy. Ja byłem w piechocie, a on w kawalerji. Czy pojmujesz tę różnicę? Zaraz odkryje oszustwo. A także... czy pani wie co to jest kasyno oficerskie?

— Tak, byłam tam dwa razy na herbatce; wszystko odbywało się normalnie.

— W takim razie był to niezawodnie wpływ płci pięknej... Wogóle na całym świecie nie ma nic równie osobliwego. Panują tam najdziwniejsze zwyczaje i obyczaje. Proszę sobie wyobrazić, widziałem tradycyjnie uświęcony zwyczaj wlewania do fortepianu trzech kieliszków whisky, przy każdej uroczystości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Księgarnia Krakowska, Kraków św. Krzyża 13

poleca:

Kopler Leopold Dr. Prof., „Kościół a polityka“

Cena zł. 3·20

Z taką książką, jak „Kościół a polityka“ Koplera w polskim przekładzie Ks. Korzonkiewicza należy się zaznajomić dokładnie. W niej się znajdzie gotowe odpowiedzi na wątpliwości, które nas i drugich trapią, — gotowe odpowiedzi na modne zarzuty socjalistów i innych przeciwników, — gotowe odpowiedzi na najważniejsze zagadnienia t. zw. mieszane, wkraczające w dziedzinę świecką, a jednocześnie i w dziedzinę religijną. Dzieło to nie jest ani zbiorem kazań gotowych, ani też wiązanką szkiców lub planów do kazań, a przecież zasługuje na uwagę wszystkich kaznodziejów chociażby tylko przez to, że dostarcza sporo materjałów i argumentów do obrony stanowiska religji i Kościoła w społeczeństwie dzisiejszem. Tej obrony musi się podjąć również i ambona przez przemówienia na tematy apologetyczne. Oręża do takiej obrony warto poszukać u Ks. Koplera.

Ks. A. Sobczyński.

Przegląd Homiletyczny 1930 Nr. 1.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Pocztówki wielkanocne, papiery i tacki pod torty, serwetki bibułkowe, bibułki krep. poleca: Skład papieru i galanterji Michał Słomiany Kraków, ulica Sławkowska L. 24. Telefon 17-44.

PARCELE budowlane

w Mikuszowicach obok Białej Bielska

po cenie od 2·— zł. za 1 m²

na dogodnych warunkach spłaty

sprzedaje:

Bank Ludowy w Białe koło Bielska, 11. Listopada 22

WYDAWAĆ OSZCZĘDNIE

winno być hasłem każdego obywatela

WAŻNA NOWIN DLA WSZYSTKICH

CENA TABLICZKI NAJLEPSZEJ CZEKOLADY G. G. LARDELLI DESEROWEJ, MLECZNEJ, ORZECHOWEJ WAGI NETTO 100 GRAM. WYNOSI TYLKO JEDEN ZŁOTY



Jen. Przedst.: **D/H R. Wertheim, Warszawa,** Królewska 18.

Zast. n/Małop. i Śląsk: **„Alliance“**, Kraków, Szewska 11.

NA UROCZYSTOŚĆ 3-go MAJA!

KSIĘGARNIA KRAKOWSKA

KRAKÓW ul. św. KRZYŻA L. 13.

poleca:

Z kazań:

Czuj J. Dr. X., Kazanie wygłoszone w 126-tą rocznicę Konstytucji 3 Maja . . zł. —·50

Pietrzak J. St. O., Niepokalana Królowa Polski . . . . zł. 1·50

Stalch Wł. X., „Święto Przymierza“, kazania na uroczystość narodową 3 Maja zł. 2·—

Z przemówień, programów, wieczornic, sztuczek teatralnych:

Bolesławicz, 3. Maja, obrazek historyczny w 2 odsłonach . . . . zł. —·70

Dynowska M., Nasze rocznice, wybór poezji i prozy na obchody narodowe zł. 4·20

J. R., Witaj majowa jutrzenko!, program wieczornicy . . . . zł. 1.90

Królowa Korony Polskiej, program wieczornicy . . . . zł. 1·50

Kwiaty i Kłosy, zbiór utworów do dekl. zł. 6·—

„ „ „ „ opr. zł. 8·—

Majcher J., Trzeci Maja, sztuka historyczna w 3 aktach . . . . zł. 1·60

Makłowicz J. X., Na 3 Maj, wykład, przemówienia i deklamacje . . . . zł. 1·50

Missona K., Trzeci Maja, obrazek dramatyczny w 1 akcie . . . . zł. 1·—

Reuttówna M., Trzeci Maj, obrazek sceniczny dla dzieci i młodzieży wiejskiej w 2 odsłonach . . . . zł. 1·—

Rymar, Konstytucja Trzeciego Maja zł. —·30

Wieczorek P. X., Polska już wolna! Obrazek sceniczny w 3 odsłonach, wydanie drugie zmienione . . . . zł. —·90

Wysocki W., Konstytucja Trzeciego Maja, wykład popularny . . . . zł. —·50

Zbierzchowski K., Zanim się ziścił cud 3-ciego Maja, obrazek sceniczny w 1 akcie z prologiem . . . . zł. —·80

Żurowska F., Konstycja Trzeciego Maja, program wieczornicy, wyd. II. zmienione zł. 1·20

Żurowska F., Swięto narodowe, program wieczornicy . . . . zł. 1·50

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

„MUZYKA i ŚPIEW“

Miesięcznik Artystyczny poświęcony kulturze muzycznej i śpiewaczej.

Nr. 85 (świąteczny) kwiecień 1930 zawiera: *Dr. Józef Reiss:* „Jak mówić i pisać o muzyce?“ — *Antoni Miller:* „Estetyka“. — Święto muzyki we Włoszech. — Z życia Tow. śpiewackich. — Różne wiadomości i t. p.

W nutach. *T. Flasza:* „Weź w swą opiekę“ i „Ciebie na wieki“, na chór mieszany. — *Karol Hoppe:* **„Surrexit pastor bonus“**, motet wielkanocny na chór mieszany, oraz śpiew **„O duszo wszelka nabożna“** na chór mieszany. — *X. A. Nodzyński:* **„Hymn do Krzyża św.“** na 2 głosy z tow. organów.

Prenumerata roczna zł 8·—

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. Nr. 400.883

Egzemplarze okazowe wysyła się za nadesłaniem znaczka pocztowego za 25 groszy.

Firma kaflarska Józefa Mimy

w Krakowie, Podgórze ul. Kalwaryjska L. 39

wynalazca nowego systemu ogrzewania pieców kaflowych

poszukuje wspólnika do rozszerzenia interesu.

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.